

**WIADOMOŚCI**  
**CHCĄ NOWYCH**  
**WARSZTATÓW**  
STR. 2-3



**REGION**  
**NOWA TRASA**  
**PO MACIEJOWE**  
**KYRPE STR. 4**



**KULTURA**  
**NIEŚLI CHWAŁĘ**  
**WE LWOWIE**  
STR. 7



# Mosty bez Jabłonkowa? Zdecydują mieszkańcy

**PROBLEM:** Mosty koło Jabłonkowa mają mieć krótszą nazwę. Zarząd Gminy proponuje, by nazwa ograniczyła się tylko do Mostów. Na środowowej sesji Rady Gminy wywiązała się burzliwa dyskusja. Radni podjęli uchwałę, że przeprowadzą na ten temat referendum.



• Koniec Mostów koło Jabłonkowa. Na razie tylko na znakach. Czy w rzeczywistości, czas pokaże.  
Zdjęcia: DANUTA CHLUP



• Andrzej Niedoba, wójt Mostów koło Jabłonkowa (z prawej) oraz jego zastępca, Martin Procházka są za zmianą nazwy gminy.



• Podczas środowowej sesji Emil Wiszczor przekonywał, że zmiana przyniesie dużo komplikacji.

Danuta Chlup

**N**a zebranie przybyło kilkudziesięciu mieszkańców. Zważył ich konkretny punkt programu – dyskusja nt. zmiany nazwy gminy. Pojawili się zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy uproszczenia nazwy, choć z przebiegu dyskusji i reakcji na poszczególne wypowiedzi wynikało, że przeciwników było więcej.

– Jestem za tym, żeby były tylko Mosty. Nie potrzebujemy żadnego dodatku. Zawsze byliśmy samodzielną gminą, nigdy nie byliśmy częścią innej miejscowości – powiedział w rozmowie z naszą gazetą jeden ze zwolenników zmiany, Antonín Škandera. W publicznej dyskusji nie wystąpił.

– Osobiście zgadzam się z wprowadzeniem zmiany na Mosty, ale kiedy widzę burzliwe reakcje ludzi, jestem za tym, żeby zmiana ta była wynikiem przeprowadzonej

ankiety, w której mogliby się wypowiedzieć wszyscy mieszkańcy – najlepiej, by miała ona formę referendum – powiedziała „Głosowi” przed sesją radna Jadwiga Onderek.

Większość mieszkańców dowiedziała się o przygotowywanej zmianie z gazetki gminnej „Mostecký/Mosteckí Zpravodaj”. W czerwcowym numerze Zarząd Gminy poinformował o zamiarze wprowadzenia zmiany, dodając, że zdecydował o niej Zarząd, chyba że szersze gremium, jakim jest Rada Gminy, zastrzeże sobie prawo decyzji. Następnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoznało, na wniosek gminy, postępowanie administracyjne. Po jego pomyślnym zakończeniu zmiana zostanie zapisana w Urzędzie Geodezji i Katastru.

Po opublikowaniu artykułu część mieszkańców zaczęła się sprzeciwiać zmianie. Została przygotowana petycja, którą do tej pory – według informacji, które zabrzmiały

na sesji – podpisało ok. 600 osób. Zabrzmiało zapewnienie, że Urząd Gminy będzie starał się w maksymalnej mierze pomóc w tych sprawach obywatelom.

Zapewnienia te nie wszystkich uspokoiły. Mieszkańcy, którzy zjawili się na sesji, w dyskusji najczęściej mówili właśnie o problemach administracyjnych, których przysporzy im zmiana adresu.

– Zmiana przyniesie dużo komplikacji. Jest tu sporo osób, które prowadzą własną działalność gospodarczą i które będą musiały zmieniać różne związane z tym dokumenty, umowy i tym podobnie – mówił Emil Wiszczor.

Zabrzmiały także głosy, że Mosty bez przydomku „koło Jabłonkowa” (po czesku „u Jablunkova”) będą gorzej kojarzone przez ludzi spoza regionu.

– Kiedy wpisze się do wyszukiwarki w Internecie „Mosty u Jablunkova”, znajdzie wyniki dotyczące

naszej gminy. Po wpisaniu słowa „Mosty” pojawiają się linki do najróżniejszych informacji dotyczących mostów w sensie konstrukcji budowlanych – przekonywał David Kluz. Jedną z dyskutujących wyraziła obawę, że Mosty będą się myliły z leżącym w północnych Czechach

miastem Most. Wójt Andrzej Niedoba kontrargumentował, że w całej Republice Czeskiej nie ma innej samodzielnej gminy, która nazywałaby się Mosty, dlatego nie ma powodu bliższego precyzowania nazwy. ▲

Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA

**20.7.18<sup>00</sup>**  
**Formace JQ & Tamara**

Letni ogródek Vitality Slezsko w Wędryni  
Wieczory muzyczne  
www.vitalityslezsko.cz



NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar  
bittmar@glos.live

Mnisi buddyjscy twierdzą, że istotna dla ludzkiego bytu jest tylko teraźniejszość. Przeszłość i przyszłość to pułapka. Mogę się z tym zgodzić, ale tylko pod jednym warunkiem: również w czasie teraźniejszym warto pamiętać o tym, co było, i warto też marzyć. Pamięć o wydarzeniach z przeszłości buduje naszą cywilizację. Tym różnimy się od zwierząt, które faktycznie żyją tu i teraz. Moja dwunastoletnia labradorka żyje wyłącznie dla jednej ważnej chwili, a w zasadzie dwóch chwil: pełnej miski rano i wieczorem.

W Parku Komeńskiego w Ostrawie otwarto w środę uroczyste plenerową wystawę poświęconą ważnym wydarzeniom w historii czeskiego narodu i ludziom, którzy byli ich uczestnikami lub naocznymi świadkami. Dla mnie – bohaterom. Autorzy projektu z organizacji non profit Post Bellum wysłuchali wspomnień m.in. świadków Holocaustu, weteranów II wojny światowej, uczestników przemian społecznych, rewolucji. Bohaterem jednego z paneli jest pochodzący z Suchej Górnej Bronisław Firla. Architekt, wszechstronny artysta, dziennikarz, długoletni prezes Koła Polskich Kombatantów w RC. Przede wszystkim jednak jeden z wielu aktywnych bojowników za naszą wolność. Firla jako członek 2. Korpusu Polskiego w 1944 roku zdobywał Monte Cassino, uczestnicząc w jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej. Jeśli wybieracie się na spacer do Parku Komeńskiego w Ostrawie, warto rozpocząć wędrówkę właśnie w tym miejscu. Wystawa zainstalowana została z dużym wyczuciem, wzdłuż głównego deptaka przecinającego park, który odwiedzają tłumnie mieszkańcy Ostrawy, ale także przybywscy z bliższej i dalszej okolicy. W tym wielu Polaków. To dobrze, że nie zapominamy. **(wik)**

CYTAT NA DZIŚ



Polska Agencja Prasowa  
powołując się na Fundację WWF Polska

...

Europejczycy konsumują znacznie więcej ryb i owoców morza niż są w stanie zapewnić im lokalne morza i hodowle. Ponad połowa rocznego zapotrzebowania pochodzi z importu, głównie z krajów rozwijających się. Sytuacja Polski nie jest wiele lepsza. Już 14 lipca wykorzystamy nasze zasoby na ten rok

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W sobotnie popołudnie na cieszyńskim boisku pod Wałką królowała muzyka i żywe, piękne kolory. Festiwal Kolorów by Wawel Fresh & Fruity jak zwykle przybrał formę flash mobu (z angielskiego dosł. „błyskawiczny tłum”). Pod Wałką młodzi ludzie o określonych porach tłumnie wyrzucali w powietrze kolory Holi, czyli stworzony z naturalnych składników kolorowy puder uzyskany z roślin rosnących w Indiach. Wyrzucony w górę, tworzy on ogromną, rozpścierającą się nad tłumem tęczę kolorów. Fot. WITOLD KOZŁOŃ

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

12

lipca 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Bruno, Paulin  
**Wschód słońca:** 4.49  
**Zachód słońca:** 20.51  
**Do końca roku:** 172 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Mężenstwa  
Wsi Polskiej  
**Przysłowia:**  
„Lipiec – ostatek chleba wypiec”

JUTRO...

13

lipca 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Małgorzata, Sara  
**Wschód słońca:** 4.50  
**Zachód słońca:** 20.51  
**Do końca roku:** 171 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Frytek  
**Przysłowia:**  
„W lipcu się kłosek korzy, że niesie dar boży, a najpierwsza Małgorzata, sierp w zboże założy”

POJUTRZE...

14

lipca 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Angelina, Kamil, Marcel, Stella  
**Wschód słońca:** 4.51  
**Zachód słońca:** 20.50  
**Do końca roku:** 170 dni  
**Przysłowia:**  
„Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe”

POGODA

piątek



dzień: 12 do 21 C  
noc: 20 do 16 C  
wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 16 do 19 C  
noc: 16 do 15 C  
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 16 do 18 C  
noc: 16 do 13 C  
wiatr: 2-4 m/s

# Chcą nowych warsztatów

Warsztaty polskiej podstawówki w Wędrynie mieszczą się w starym baraku. W swoim czasie zmontowano go z prefabrykatów. Dyrekcja szkoły i władze gminy chcą, żeby w tym miejscu powstały warsztaty na miarę XXI wieku. Czy znajdą się na nie pieniądze?



• Ten budynek nie powinien już tutaj stać – uważa dyrektor Krzysztof Gąsiorowski (z lewej). Obok zastępca wójta, Bogusław Raszka. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Jest to budynek, który nie powinien tutaj stać choćby ze względu na bardzo szkodliwy eternit, którym jest pokryty. Dlatego postanowiliśmy go wyburzyć i w jego miejscu postawić nowy, wielofunkcyjny, dobrze wyposażony obiekt, z którego mogli

by korzystać nie tylko uczniowie, ale popołudniami również mieszkańcy Wędryny. Zresztą już zgłaszają się chętni, którzy chcieliby organizować w nowych warsztatach nieodpłatne kursy dla samej przyjemności podzielenia się z kimś innym swoimi umiejętnościami – przekonuje Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor Polskiej Szkoły

Podstawowej im. W. Szymborskiej w Wędrynie.

Na realizację projektu przebudowy warsztatów gmina złożyła wniosek w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. – Chodzi o program pn. „Infrastruktura dla edukacji, zintegrowane projekty ITI”, z którego można pokryć aż 85 proc. kosztów tego przedsięwzięcia, a

kolejnych 5 proc. można uzyskać z budżetu państwa. Sęk w tym, że jak na razie nasz projekt nie został zaakceptowany i sposób jego finansowania pozostaje pod znakiem zapytania – wyjaśnia zastępca wójta Wędryny, Bogusław Raszka, dodając, że przebudowa warsztatów to kwestia 5 mln koron.

– Ten projekt długo powstawał,

## Mosty bez Jabłonkowa? Zdecydują mieszkańcy

Dokończenie ze str. 1

Powoliwał się także na argumenty historyczne, na fakt, że do początku lat 50. ub. wieku gmina nazywała się Mosty.

Augustin Škandera powiedział się za skróceniem nazwy, sięgając po argumenty nacjonalistyczne. Senior grzmiał, że polska nazwa Mosty koło Jabłonkowa została wprowadzona niezgodnie z ustawą (co nie jest prawdą, ponieważ Mosty koło Jabłonkowa spełniają ustawowy ośdek osób narodowości polskiej) oraz że jest ona niepoprawna także z punktu widzenia polskiego nazewnictwa. Posunął się nawet do stwierdzenia, że w przypadku, gdy polskie tablice nie zostaną zdjęte, złoży zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez nieznanego sprawcę.

Obecni na sali domagali się odpowiedzi na pytania, kto konkretnie wymyślił zmianę oraz jakie przyniesie ona korzyści. Na pierwsze z nich nie doczekali się jednoznacznej odpowiedzi – Niedoba przekonywał, że obecny Zarząd Gminy nawiązał do dyskusji na ten temat, które niejednokrotnie pojawiały się po 1989 roku. O korzyściach mówili radni Milan Procházka oraz Alojzy Martynek. Procházka apelował, by zrobić coś dla podkreślenia własnej tożsamości, w ramach lokalnego patriotyzmu, Martynek przekony-

wał, że raz przeprowadzona zmiana ułatwi ludziom życie, ponieważ zbyt długa nazwa wielokrotnie i tak zmusza do jej skracania. – Uprość mi nazwę, nam wszystkim przyniesie to korzyści. Nie bójmy się jednorazowej zmiany i wizyty w urzędach, zrobimy coś dla następnych pokoleń – apelował.

Sądząc po reakcjach publiczności, przytoczone przez radnych nienamacalne efekty nie przekonały przeciwników zmiany. Po trwającej półtorej godziny dyskusji, podczas której radni spokojnie wysłuchali dyskutujących (niektórzy mieszkańcy – przeciwnie – przerywali okrzykami sprzeciwu występy członków Rady Gminy) zgodnie postanowiono, że najlepszym wyjściem będzie referendum.

Rada Gminy przyjęła następnie jednogłośnie uchwałę o zamiarze przeprowadzenia referendum o zmianie nazwy gminy. Termin głosowania nie jest jeszcze znany, ponieważ przygotowanie referendum musi odbyć się zgodnie z wymogami ustawy. Prawdopodobnie odbędzie się ono jesienią przyszłego roku, przy okazji wyborów do samorządów wojewódzkich. Połączenie jednego i drugiego głosowania pozwoli zaoszczędzić koszty oraz zapewnić większą frekwencję. **(dc)**

ZA OLŻĄ

### Zniknie wahadło

W trakcie Tygodnia Kultury Beskidzkiej łatwiej będzie dojechać do Wisły. Na czas międzynarodowego festiwalu, który w tym roku zaplanowano w dniach 27 lipca-9 sierpnia, firma realizująca generalny remont drogi do Wisły przerwie prace. Jak poinformował burmistrz Wisły, Tomasz Bujok, na przełomie lipca i sierpnia dla ruchu samochodowego przywrócone zostaną oba pasy jezdni. Generalnie bowiem na kilku odcinkach między Wisłą a Ustroniem ruch auto odbywa się obecnie wahadłowo, co regularnie powoduje spore korki, zwłaszcza w weekendy.

...

### Mundurowi na rowerach

Jeźdźcie latem rowerem za Olzę? Pamiętajcie, że w Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie została utworzona specjalna grupa policjantów, którzy pełnią służbę na rowerach. Wszystko po to, by dbać o bezpieczeństwo osób aktywnie spędzających czas. Cieszyńska policja dysponuje obecnie czterema rowerami zakupionymi w ramach transgranicznego, unijnego projektu pn. „Policyjne patroli rowerowe w służbie polsko-czeskiej pogranicza”. Po raz pierwszy cykliści w mundurach pojawili się na początku lipca w Dzięgielowie. Służyli tam radą i pomocą mieszkańcom oraz gościom tegorocznego Tygodnia Ewangelizacyjnego. Do jesieni policjanci grupy rowerowej będą jednak pełnili służbę przede wszystkim w rejonie miejsc i obiektów rekreacyjnych oraz przy trasach rowerowych. **(wik)**

## Powalczą o Żywieckie Serce

W ramach tegorocznego, 56. Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Żywcu odbędzie się jubileuszowy, 50. Festiwal Folkloru Górali Polskich. Nasz region będzie tam reprezentował Zespół Taneczny „Oldrzychowice”. Zespół triumfował na nim trzykrotnie, zdobywając Złote Żywieckie Serca w latach 2008, 2010 i 2014. Z kolei w 2006 r. został nagrodzony Brązowym Żywieckim Sercem.

– Teraz podczas żywieckiego festiwalu wystąpimy dwukrotnie, ponieważ dodatkowo zostaliśmy zaproszeni do udziału w koncercie jubileuszowym zatytułowanym „Karpacka dusza”, który odbędzie się w piątek 26 lipca o godz. 18.00. Kolejny raz wystąpimy w Amfiteatrze pod Grojcem dzień później, w sobotę 27 lipca, w koncercie konkursowym – zapowiada Marek Grycz, kierownik „Oldrzychowic”.

Tym razem oldrzychowianie będą w Żywcu koledować. – Nasz konkursowy program nazwalismy „Koledowanie u Tacyń” i wystąpią w nim starsi tancerze. Na TKB zabierzemy jednak także młodzież, **(wik)**



ponieważ chcemy, by poczuła specyficzny klimat tej imprezy. Generalnie wyjeżdżamy w tym roku do Polski na dłużej, ponieważ w ramach TKB obok Żywca wystąpimy jeszcze w Oświęcimiu, Szczyrku oraz Wiśle. Wiślanski występ czeka nas zaś we wtorek 30 lipca – dodaje Grycz. **(wik)**

## Druga szansa

Na Uniwersytecie Ostrawskim otwiera się szansa dla maturzystów, którzy nie dokonali jeszcze ostatecznego wyboru wyżej uczelni. Wydział Filozofii ogłosił drugą turę rekrutacji na studia filologiczne, filozoficzne, historyczne, a także nauczycielskie. Termin składania zgłoszeń upływa 18 sierpnia. – Druga tura jest odpowiednią na duży popyt na nauczycieli szkół średnich. Wszyscy, którzy chcieliby związać swoje życie zawodowe ze szkolnictwem, mają drugą szansę. W sumie w ofercie studiów licencjackich mamy 11 programów, które zawierają kolejne specjalizacje. Oferta studiów magisterskich jest jeszcze szersza – informuje prodziekan Wydziału Filozofii Uniwersytetu Ostrawskiego, Daniela Rywikowa. Dodaje, że poszczególne

programy można dowolnie łączyć. Który z nich będzie programem wiodącym (major), a który uzupełniającym (minor), zależy od zainteresowań przyszłego studenta.

Bogata pozostaje również oferta studiów filologicznych. Kandydaci mogą nadal się zgłaszać na studia języków francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, łaciny oraz polskiego. Na uwagę studentów z naszego regionu zasługuje również program magisterski środkowoeuropejskich studiów historycznych ukierunkowany na polską, czeską i słowacką historię. – Jest on realizowany we współpracy z partnerami zagranicznymi, dzięki czemu student przez pewien czas studiuję również na uczelniach w Polsce i na Słowacji – dodaje Rywikowa. **(sch)**

## Dla której góralska korona?

Cztery reprezentantki Zaolzia powalczą o tytuł najpiękniejszej góralki 2019. Wybory odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 15.00 w Amfiteatrze pod Skocznią w Istebnej. Konkurs na najpiękniejszą góralkę 2019 będzie towarzyszył 23. Dniom Istebnej. W tym roku do udziału w wyborach mogły się zgłaszać nie tylko mieszkanki Trójwsi Beskidzkiej, ale także góralki z Brennej, Ustronia, Wisły oraz Zaolzia. Łącznie z takiej możliwości skorzystało 11 dziewczyn; siedem z Trójwsi Beskidzkiej oraz cztery z Zaolzia: Darina Gociek z Koszarzysk, Jolanta Niedoba z Jabłonkowa, Anna Onderek z Mostów koło Jabłonkowa oraz Johanka Pazderowa z Bukowca. – Cieszymy się, że odzew z lewego brzegu Olzy okazał się tak duży,

bo bardzo nam zależało na rozszerzeniu naszego konkursu o góralki z innych zakątków Beskidów. Mamy też nadzieję, że w kolejnych latach dołączą do nas także dziewczyny z Wisły, Brennej czy Ustronia – mówi Aneta Legierska z Gminnego Ośrodka Kultury, Promocji i Informacji Turystycznej w Istebnej. Przekonuje ona również, że realizacja o tytuł najpiękniejszej zapowiada się bardzo interesująco. – Kandydatki do korony są piękne i atrakcyjne, zobaczymy więc, jaki będzie werdykt jurorów – zastanawia się Aneta Legierska. W niedzielę swoją miss wybierze również istebniańska publiczność, ponadto jurorzy przyznają tytuły Miss Warkocza oraz Miss Uśmiechu. **(wik)**



# Nowa trasa po Maciejowej Kyrpcie

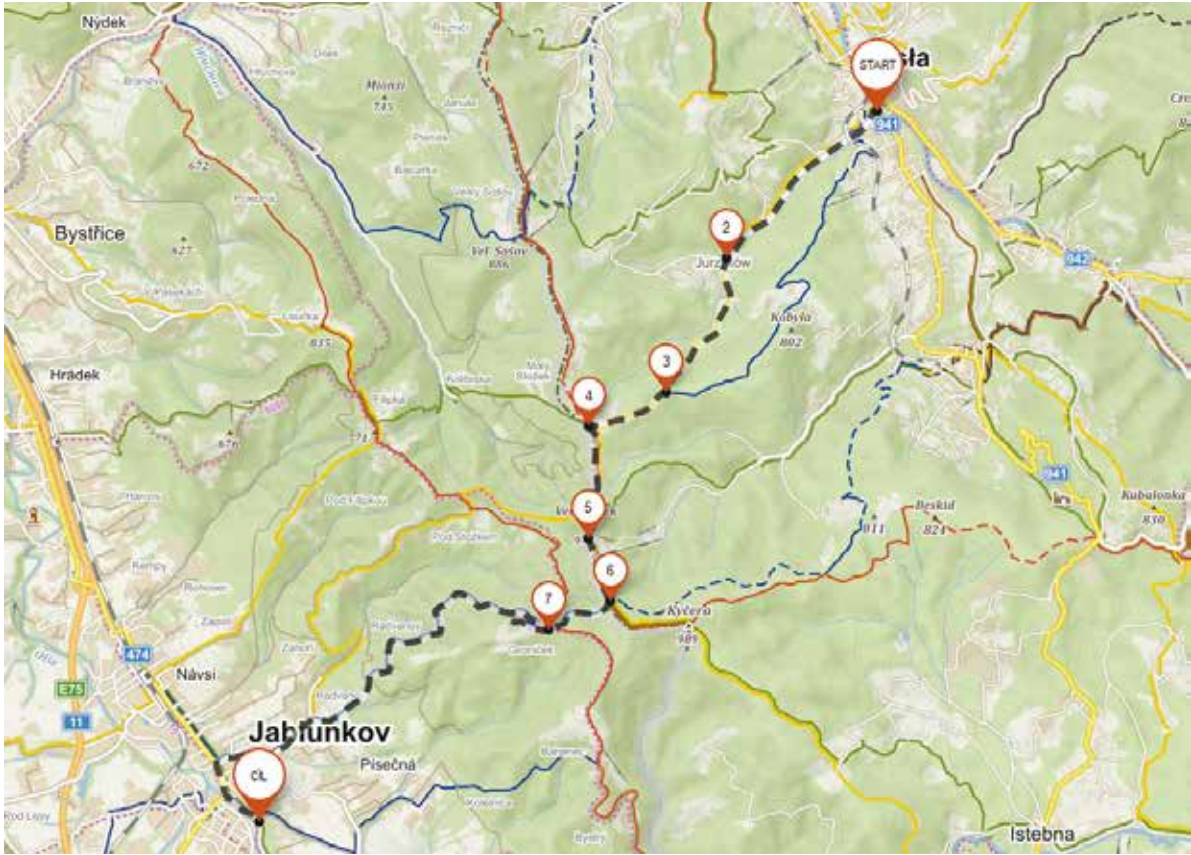
W ramach zbliżającego się 72. Gorolskiego Święta Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” wspólnie z MK PZKO w Jabłonkowie przygotowało na sobotę 3 sierpnia kolejną edycję tradycyjnego „Rajdu o Kyrpcie Macieja”. Jego tegoroczną nowością jest trasa z Wisły Dziechcinki przez Stożek do Lasku Miejskiego.

Beata Schönwald

Chcemy, żeby do świętogorolskiego „Rajdu o Kyrpcie Macieja” włączyli się również turyści z Polski, dlatego wysłałam zaproszenia do kół PTTK w Cieszynie i Wiśle. Mam jednak nadzieję, że nowa trasa zainteresuje również uczestników z Zaolzia. Dojazd nie jest skomplikowany. O godz. 8.00 odjeżdża autobus od cieszynskiej Celmy do Wisły. Natomiast ranne ptaszki mogą skorzystać już ze wcześniejszych połączeń o godz. 6.05 lub 7.30 z ulicy Kolejowej w Cieszynie – przekonuje wiceprezes „Beskidu Śląskiego” ds. turystyki, Wanda Farnik. Dodaje, że wysiąść należy na przystanku Wisła Oaza, a stamtąd przejść półkilometrowy odcinek ulicą Dziechcinka do wiaduktu, gdzie będzie usytuowany start. Tam w godz. 7.00-9.00 należy dokonać rejestracji.

Trasa z Wisły przez Mały i Wielki Stożek do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie należy ze względu na przewyższenie 620 metrów do tych trudniejszych, ale nie najdłuższych, bo liczy 15,4 km. – Chodzi o trasę ciekawą krajobrazowo i bardzo przyjemną. Na pewno jest dobrą alternatywą dla tych uczestników rajdu, którzy nie raz już nawet kilkakrotnie zaliczyli pozostałe trasy, w związku z czym pojawienie się nowego szlaku traktują jako nowe wyzwanie i urozmaicenie imprezy – uważa Wanda Farnik.

Organizatorzy, proponując nową trasę rajdu, nie rezygnują jednak z czterech dotychczasowych. Trzy z nich prowadzą z dworca kolejowe-



Fot. ARC

go w Nawsiu, jedna z dworca kolejowego w Mostach koło Jabłonkowa. Najdłuższa wychodzi z Nawsia, liczy 17,5 km i przewiduje zaliczenie aż trzech punktów kontrolnych – na Filipce, Wielkim Stożku i Baginiu. Najkrótsza, to 11-kilometrowa trasa mosteczka z jednym punktem kontrolnym na Girowej.

– Wszystkie prowadzą do mety w Lasku Miejskim w Jabłonkowie, gdzie tradycyjnie udziela nam gościny MK PZKO Gródek. Tu można zjeść posiłek, ponieważ uiszcz-

nie opłaty startowej gwarantuje uczestnikom po dojeździe do mety otrzymanie biletka o wartości 30 koron do zrealizowania właśnie w gródeckim stoisku – przypomina wiceprezes PTTS. Dodaje, że kolejną korzyścią płynącą z uczestnictwa w rajdzie jest możliwość nabycia ulgowego biletu na Gorolskie Święto. Wszystkie jednak pod warunkiem, że uczestnik zgłosi się na mecie do godz. 14.30.

Chociaż „Rajd o kyrpcie Macieja” nie jest współzawodnictwem, za-

wsze ma swoich zwycięzców. Nie inaczej będzie w tym roku. Pamiątkowe kyrpce otrzyma najmłodszy uczestnik, który ukończył 4 lata, przy czym oprócz roku urodzenia będzie uwzględniana długość trasy, którą pokonał. Natomiast dorosły zwycięzca kyrpców zostanie wyłoniony drogą losowania. Kyrpcami Macieja zostanie uhonorowany też jeden z zasłużonych działaczy PTTS. W ub. roku doceniono w ten sposób kronikarza „Beskidu”, Władysława Krocza.

## Trasy »Rajdu

### o kyrpcie Macieja«

Nawsie – rejestracja 6.45-9.00

1. Dworzec kolejowy – (żółty) Filipka, (czerwony) Nad Zimnym, Osada Zimny, (żółty) nad Kostkowem – Zagórze, przez Radwanów (niebieski) do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Długość 13 km, najwyższy punkt Filipka 765 m n.p.m., przewyższenie 385 m.
2. Dworzec kolejowy – (żółty) Filipka, (czerwony) Osada Zimny, Gróniczek siodło, Baginić, (niebieski) przez Pioseczną do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Długość 15,5 km, najwyższy punkt Gróniczek 930 m n.p.m., przewyższenie 390 m.
3. Dworzec kolejowy – (żółty) Filipka, (czerwony) Nad Zimnym, (żółty) pod Mały Stożek, (czerwony) Stożek Wielki, Krkawica, (niebieski) Gróniczek, (czerwony) Baginić, (niebieski) przez Pioseczną do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Długość 17,5 km, najwyższy punkt Stożek Wielki 978 m n.p.m., przewyższenie 598 m.

### Mosty koło Jabłonkowa – rejestracja 7.00-9.00

4. Dworzec kolejowy – (czerwony) Studzieniczne, Girowa, Czarcie Młyny, Śtipanka, (zielony) Polanka, Lyski i dalej do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Długość 11 km, najwyższy punkt Girowa rozdroże 775 m n.p.m., przewyższenie 390 m.
5. Wisła Dziechcinka – rejestracja 7.00-9.00
5. Wiadukt – (żółty) Dziechcinka, Jurzyków, Kobyla szalas, Mały Stożek, pod Wielkim Stożkiem, (czerwony) Stożek Wielki, Krkawica, (niebieski) Gróniczek, pod Gróniczkiem, przez Radwanów do Lasku Miejskiego w Jabłonkowie. Długość 15,4 km, najwyższy punkt Stożek Wielki schronisko 968 m n.p.m., przewyższenie 620 m.

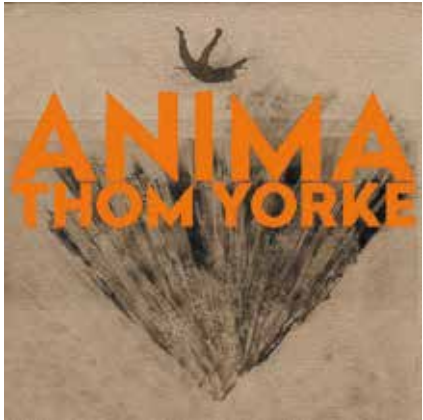


Janusz Bittmar

Kiedy w lipcu słońce piecze, pociąg do pracy też się wlecze. Chwile w podróży można jednak spędzić przyjemnie. Ot, choćby słuchając najnowszej płyty lidera Radiohead, Thoma Yorke’a. Przypominamy też, że już w najbliższą środę ruszają Coloursy.

## RECENZJE

### THOM YORKE – Anima



Solowe płyty Thoma Yorke’a, lidera brytyjskiej formacji Radiohead, są jak owoce tropikalne na bezludnej wyspie. Orzeźwiają i ratują przed głodem – w tym przypadku przed głodem dobrej muzyki. Zapytacie może, co to takiego dobra muzyka? Czy można ją zdefiniować? Schować w dłoń? Tak, można. „Anima” łapie za serca i – co najważniejsze – jest uchwytana, a nie ulotna, jak większość pierwszoplanowych produkcji radiowych. Tej płyty słucha się z największą przyjemnością. Thom Yorke przyzwyczaił nas zresztą do tego, bo wszystkie jego poprzednie autorskie wydawnictwa buchały takim samym, gorącym płomieniem.

„Anima” powstała na kanwie doświadczeń, jakie udzieliły się Yorkowi podczas nagrywania ścieżki dźwiękowej do horroru „Suspiria” (2018). O tym soundtracku na łamach Pop Artu napisałem w samych superlatywach. Muzyka pobila na głowę film włoskiego reżysera Luca Gaudagnino, tak można w skrócie podsumować przygodę z „Suspirią”. Yorke poszedł za ciosem, proponując tym razem sam współpracę – nie byle komu, bo jednemu z największych współczesnych reżyserów filmowych. Paul Thomas Anderson, odpowiedzialny m.in. za genialną „Magnolie”, wykorzystał trzy utwory z tego albumu w swoim krótkometrażowym obrazie nazwanym... „Anima”, w którym główną rolę powierzyl... Yorke’owi. Podobnie jak na całym albumie, również w krótkim filmie Andersona poruszamy się pomiędzy dwoma



• Thom Yorke wciąż w formie. Dowodem jest jego kolejny solowy album.

światami – snu i jawy. Yorke rozbudził do potęgi taneczny potencjał swoich utworów. Do tej pory miałem wrażenie, że do piosenek Radiohead czy solowych dokonań Yorke’a mogą tańczyć tylko wariaci. Zapętłone beaty w animalnej choreografii robią jednak fenomenalne wrażenie. Przysnam się jednak, że katastroficzne widzenie świata w filmie Andersona trochę przeszkadza mi w idealnym odbiorze muzyki Thoma Yorke’a. I jeśli, podobnie jak ja, raczej nie oczekujecie rychłego końca współczesnej cywilizacji, polecam „Anime” w wersji audio. Zresztą mam wrażenie, że Yorke mimowolnie stworzył album koncepcyjny, w którym warto zanurzyć się dogłębnie.

Wchodzimy do morza na bosaka, ostrożnie. Otwierający krążek „Traffic” rozpoczyna się od wibrujących beatów rodem z Depeche Mode. „Last I Heard (...He Was Circling the Drain)” to przykład kakofonicznej chóralistyki z nieziemskimi efektami w tle. Yorke ni-

czym szaman w dżungli amazońskiej szantażuje nas emocjami, wabi tajemnicą długowieczności, ale nie daje roznie, że do piosenek Radiohead czy solowych dokonań Yorke’a mogą tańczyć tylko wariaci. Zapętłone beaty w animalnej choreografii robią jednak fenomenalne wrażenie. Przysnam się jednak, że katastroficzne widzenie świata w filmie Andersona trochę przeszkadza mi w idealnym odbiorze muzyki Thoma Yorke’a. I jeśli, podobnie jak ja, raczej nie oczekujecie rychłego końca współczesnej cywilizacji, polecam „Anime” w wersji audio. Zresztą mam wrażenie, że Yorke mimowolnie stworzył album koncepcyjny, w którym warto zanurzyć się dogłębnie.

Wchodzimy do morza na bosaka, ostrożnie. Otwierający krążek „Traffic” rozpoczyna się od wibrujących beatów rodem z Depeche Mode. „Last I Heard (...He Was Circling the Drain)” to przykład kakofonicznej chóralistyki z nieziemskimi efektami w tle. Yorke ni-

sposób wychwycić wszystkich smaczków. Yorke, który w dzieciństwie słuchał m.in. płyt polskiego maga muzyki elektronicznej, Marka Bilińskiego, wymieszał z lodem w sejkkrze wszystkie możliwe składniki: lęk, strach, nadzieję, miłość, wybaczenie. Niespotykana na taką skalę w najnowszej twórczości Yorke’a basowa linia towarzyszy nam z kolei w przedostatnim utworze na albumie, „Impossible Knots”. Z kolei „Runwayaway” w finale albumu to gra słowami i dźwiękami. Główny temat nadawałby się idealnie jako dzwonek w... smartfonie. Proszę jednak nie odebrać tego w niewłaściwy sposób. To kompletne.

Yorke nigdy nie lubił stać w miejscu. Z biegiem lat kultowy album Radiohead, „OK Computer” (1997), można traktować jako początek wielkiego rejsu po partyturze. „Anima” to tylko jeden z portów, które Yorke chce odwiedzić w swoim życiu. A my z nim. ▲

## PRZEZ LORNETKĘ



Zdjęcia: ARC

główny dramaturg Coloursów. Dodam, że Robert Smith (na zdjęciu obok) i spółka szykują w tym roku nowy album studyjny. Fragmenty zabrzmią również w Ostrawie.

### Florence And The Machine

„Wielbicielka bombastycznego pop-rocka, właścicielka dosłownie nadprzyrodzonego głosu zmieniającego się z łatwością z gniewnego krzyku w zwycięskie fanfary. Cztery albumy Florence Welch, pochodzącej z południowego Londynu, są wspaniałym muzycznym przekazem” – pisze Moravčík. – Chcę, żeby moja muzyka brzmiała jak lot w dół z dużej wysokości lub jak bezkresny ocean, który wciąga Cię pod powierzchnię i sprawia, że nie możesz oddychać. Jak to coś, co otacza Cię ze wszystkich stron, co połyka i całkowicie wypełnia. I czujesz, że albo wybuchniesz, albo znikniesz – dodaje od siebie Florence.

### Rag’n’Bone Man

„Ilekoć pojawia się nowy fascynujący piosenkarz, zaczynają się wyścigi w porównywaniu. Jeśli chodzi o Roryho Grahama aka Rag’n’Bone Man, to ma on naprawdę znaczne towarzystwo: Adele, Joe Cocker, Johnny Cash, a sam Elton John powiedział: »Kocham go. Jest genialny«” – pisze Moravčík. Piosenkarz pochodzący ze wschodniego Sussex potrafi swobodnie łączyć gatunki muzyczne, z przewagą odmian amerykańskiego bluesa.

# Jedynka dla młodego filmu

W karwińskim kinie „Centrum” odbyła się we wtorek premiera trzeciego filmu młodych twórców związanych z Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Jego reżyserem i autorem scenariusza jest Radek Lugsch, autorem muzyki i dźwięku Daniel Putzla-cher. Obaj po wakacjach rozpoczną studia filmowe na uniwersytecie w Zlinie. Tytuł filmu brzmi „X”.

Tytułowe „X” można interpretować na wiele sposobów. Dla kogoś może to być zwykły krzyżyk, dla kogoś innego wiadoma albo – jak sugerują twórcy – rzymska cyfra 10, czyli jeden i zero. Film traktuje bowiem o wyimaginowanym przyszłym świecie, którym rządzą ludzie-jedynki, a ludzie-zera istnieją po to, żeby pracować i spełniać ich zachcianki. Literą X określona jest również główna bohaterka, która urodziła się z podwójnym kodem jeden i zero. Jako osoba, której nie da się zaszufładować do żadnej z dwu grup, przedstawia problem. Jest błędem, a błędów, jak stwierdza mająca władzę i moc jedynka, „się nie naprawia, tylko się je usuwa”. Dziewczyna z kodem X mimo wszystko postanawia jednak wal-



• Film „X” przyciągnął tłumy do karwińskiego kina. Fot. BEATA SCHÖNWALD

czyć o swoje wyjątkowe miejsce na ziemi. W rozstrzygającym momencie sięga nawet po pistolet, w rezultacie czego jej prześladowca ginie, a na ekranie pojawia się końcowa sentencja. „Warto walczyć o swoją wyjątkowość”. – Chociaż na końcu wa””. Dziewczyna z kodem X mimo wszystko postanawia jednak wal-

ję, że wreszcie został przełamany sztuczny podział społeczeństwa na jedynki i zera – powiedział „Głosowi” autor scenariusza, reżyser i kamerzysta w jednej osobie.

Twórcy filmu obsadzili w głównych rolach adeptów sztuki aktorskiej z Konserwatorium Janáčka w Ostrawie. – Współpracę zawiązali-

śmy już podczas kręcenia naszego poprzedniego filmu pt. „Naszyjnik” (Nährdelník). Zdążyliśmy się poznać, nauczyliśmy się wspólnie pracować. To zaowocowało i tym razem, aby się porozumieć, często nawet nie potrzebowaliśmy słów – stwierdził Radek Lugsch.

Na film tegorocznych maturzy-

stów czeskokoczyńskiego gimnazjum przyszły we wtorek tłumy – dorośli i młodzież. W dużej sali kinowej pozostało niewiele wolnych miejsc. Wśród publiczności znalazła się również dziennikarka telewizyjna, Otylia Toboła. O premierowej projekcji dowiedziała się, jak wiele innych osób, z naszych łamów. – Tak na gorąco mogę powiedzieć, że film zrobił na mnie bardzo miłe wrażenie. Odbierałam go jako ciąg niesamowitych obrazów do bardzo sugestywnej muzyki, wspaniale dopasowanej do poszczególnych scen, które trzymały widza w napięciu. Szczególnie podobał mi się wywołujący dreszczki emocji moment wyciszenia muzyki. Kamera rzeczywiście bardzo odkrywcza i nastrojowa. Bez dłużyzn, dobre tempo, wspaniała gra aktorów. Narracja była w sumie zrozumiała, chociaż przysnam się, że pomogła mi w odbiorze opublikowana wcześniej w „Głosie” rozmowa z autorem. Co prawda nie bardzo rozumiem, dlaczego musiał zginąć chłopak, który nie był X, ale to są już drobiazgi. Chłopcom wróżyć ciękawą przyszłość w świecie filmu – podsumowała reporterka. (sch)





## Marszem po medale

Gra na flecie, zespół mażoretkowy i jazda konna to trzy różne hobby Amalii Kožušníků, absolwentki klasy czwartej Polskiej Szkoły Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach. W grze na instrumencie oraz konkursach mażorettek osiągnęła już kilka sukcesów.

Amalka uczęszcza do Podstawowej Szkoły Artystycznej Bohuslava Martinu w Hawierzowie. Jej nauczycielką gry na flecie jest Květuše Pokorná. Amalia gra w duecie z koleżanką Karoliną Touškovą. Wspólna gra przyniosła dziewczynkom sukces – w tym roku zakwalifikowały się najpierw do powiatowej, później do wojewódzkiej rundy konkursu szkół muzycznych. Na wojewódzkim szczeblu zajęły drugie miejsce. Dzięki temu zostały zaproszone do udziału w koncercie

galowym „Talentu Regionu”, który odbył się 28 maja w Konserwatorium Janačka w Ostrawie pod patronatem wicehetmana Stanislawa Folwarcznika.

Interesowało nas, czy sukcesy muzyczne okupione są długim i żmudnym ćwiczeniem. Amalka przekonuje, że nie – gra często, ale krótko. Nie ma czasu na długie ćwiczenia, ponieważ dzieli go pomiędzy różne zajęcia.

– W przedszkolu lubiłam maszerować. Mama zaproponowała mi, że zapiszę mnie do mażorettek.

Spytałam, czy tam się maszeruje? Kiedy usłyszałam, że tak, chciałam chodzić na te zajęcia – śmieje się Amalka. Już od piątego roku życia związana była z zespołem mażorettek w Ośrodku Czasu Wolnego Jana Bosko w Hawierzowie-Szumbaru. Startuje i zdobywa medale w kategorii indywidualnej w konkursach mażorettek odbywających się w okolicznych miastach, ale też w Opatowie, Pradze, Prosenicach. Po wakacjach dołączy do renomowanego hawierzowskiego zespołu Mażoretki DIXI.



• Amalia Kožušníková z dyplomem pamiątkowym z koncertu „Talentu Regionu”. Fot. DANUTA CHLUP

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

#### Czerwcowe pogadanki



Pod koniec czerwca w PSP w Czeskim Cieszynie odbyła się pogadanka z Tadeuszem Frankiem, wujkiem jednego z uczniów. Został zaproszony przez panie nauczycielki, aby opowiedział ósmoklasistom o swej podróży po Ameryce Południowej.

Pan Tadeusz pokazał nam zdjęcia z różnych zakątków Ameryki Południowej, szczególnie z obszaru rzeki Amazonki. Mogliśmy posłuchać opowieści o niebezpiecznej Brazyliz, szalejących wodospadach Iguaçu, starodawnym mieście Inków lub o życiu pierwotnych mieszkańców Indian, na jeziorze Titicaca. Najciekawszymi przegodami podróżnika były łowy na Amazonce – za dnia łapanie piranii, nocą zaś polowanie na krokodyla. Później pan Franek włączył nam krótki filmik zawierający wiele jego wspomnień. Pokazał nam upominki, które przyniósł z tej podróży, m.in. prawdziwy indyjski luk i maskę.

Pod koniec pogadanki klasy VIIIA i VIIIB miały okazję powalić o coś słodkiego w quizie nt. Ameryki Południowej. Zwyciężyła klasa A, lecz pan Tadek obdarował słodczymi obie klasy. Pogadanka była bardzo ciekawa, podobała się wszystkim uczniom. Dowiedzieliśmy się wielu nowych rzeczy i nie możemy się doczekać kolejnego spotkania z panem Tadeuszem.

**Maria Staś z kl. VIIIB**

Dnia 25 czerwca mieliśmy przyjemność wysłuchać wykładu profesora Daniela Kadlubca, który jest wybitnym znawcą historii i kultury naszego regionu, Śląska Cieszyńskiego, a także badaczem folkloru i gwary cieszyńskiej. Opowiadał nam o naszym pochodzeniu, historii Zaolzia i historii naszej gwary, która ludzi na naszym terenie łączy od wieków. Zaciekała nas informacja, że nasza gwarą jest odmiana języka staropolskiego. Powiedział nam, żebyśmy dbali o poprawną gwara i pamiętali o naszych korzeniach i pięknych tradycjach. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawostek o historii naszego terenu.

**Dominika Malicka i Alicja Halama z kl. VIIIA**

#### Szukanie skarbu i kajaki



Tuż przed wakacjami uczniowie Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Lutyni Dolnej wzięli udział w wycieczce do Wierzniovic. W tym roku program wycieczki dla klas 1.-5. został przygotowany przez zaolziańskich harcerzy, którzy zorganizowali dla uczniów prawdziwą wyprawę po skarby. Tropienie skarbu odbywało się na łonie natury w okolicy Domu PZKO oraz nad samą Olzą. Uczniowie zostali podzieleni na trzy małe drużyny. Musieli poszukać w terenie wskazówek w formie kolorowych wstążek, które wskazywały kierunek drogi. Dzieci dały się wciągnąć w zabawę w młodych tropicieli i podeskutowane wykonywały wszystkie zadania, które tworzyły zdrowe napięcie, wzbudzały małą niepewność i chęć walki o szybsze rozwiązanie zagadki od pozostałych drużyn. Do najciekawszych zadań należało szukanie szyfrów do klódek, próba ich otwarcia, żeby wydostać się z pokoju, przejście całej drużyny przez wyznaczony odcinek drogi z matą oraz trasa przez plataninę kolorowych sznurów. Wszyscy byli ciekawi, dokąd doprowadzi ich mapa ze skarbem i co on będzie krył. Dziękujemy Dominice Čech i Joasi Miturze z Harcerskiej Drużyny Wodnej „Opty” w Cz. Cieszynie oraz Janowi Głacowi z Harcerskiej Drużyny Żwirki i Wigury w Cierlicku za czas poświęcony uczniom. To była prawdziwa przygoda, która bawi, uczy i nie wymaga dalekich podróży!

Również uczniowie klas 6.-9. wyruszyli na wycieczkę do Wierzniovic, gdzie wzięli udział w dwudniowym kursie sportowo-kajakowym zorganizowanym we współpracy ze stowarzyszeniem „Posejdon”. Żar lejący się z nieba nie był taki straszny, kiedy można było się schłodzić w wodach Olzy. Wieczorne ognisko oraz biwakowanie pod namiotami nad samym brzegiem rzeki były dla uczniów niecodzienną atrakcją. Dziękujemy Kołu PZKO w Wierzniovicach za udostępnienie uczniom swojego zaplecza.

**Sabina Suchanek**

#### Bajkowa wycieczka



W przedostatni weekend czerwca dzieci z przedszkola „MIŚ” w Lesznej Dolnej wyjechały wraz z opiekunami na „bajkową wycieczkę” do Wisły.

W pierwszym dniu uczestnicy odwiedzili Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. W ramach edukacji medialnej odbył się półtoragodzinny program dostosowany do poziomu edukacyjnego przedszkolaków. Zajęcia były prowadzone przez doświadczoną filmowca Studia. Po południu grupa zwiedziła Wisłę ciuchcią Martusią.

W sobotę zwiedziliśmy cały świat – w parku miniatur Dre-am Park w Ochabach.

Wieczór upłynął pod znakiem Dnia Taty i pożegnania starszaków. Dzieci przygotowały program i wspólnie z rodzicami spędziły miły wieczór integracyjny. Niedzielę spędziliśmy na łonie natury w Brennej, w zagrodzie edukacyjnej „U Gazdy Cieślara”. Dzieci karmiły chlebem krowy, owieczki kapustą, dla króliczków nabierały koniczynek. Zapoznały się również z gaskami, perliczkami, przepiórkami.

Podczas wycieczki powstała bajkowa mapa. Dzieci rysowały, kleiły, wycinały.

Mapa jest w przedszkolu, by wszyscy mogli wspominać te piękne chwile spędzone razem. Wyjazd został wsparcia przez Fundusz Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC.

**Przedszkolanki z Lesznej**

## Nieśli chwałę we Lwowie

Zaolziańskie chóry mieszane „Stonawa” i „Lira” (z Karwiny-Darkowa) zorganizowały wycieczkę do dawnej stolicy Galicji połączonej z koncertem. W pamięci chórzystów pozostanie z pewnością niedzielną msza święta w Katedrze Łacińskiej we Lwowie, która dzięki ich śpiewowi nabrała wyjątkowego charakteru.

Szymon Brandys

Zespoły zaśpiewały podczas liturgii w języku polskim, której współprzewodniczył proboszcz stonawskiej parafii rzymskokatolickiej, Roland Manowski-Słomka. – Katedra była wypełniona do ostatniego miejsca – relacjonował uczestnik wyjazdu, Dawid Zimniok. Mszę rozpoczęła uroczysta pieśń „Cantate Domino” Alexandra Grechaninowa. Na organach akompaniował z kolei Tomáš Bařák. Koncert zakończono z kolei odśpiewaniem pieśni „Ojcowi dom” Jana Kubisza. – To było dla nas naprawdę wielkie przeżycie. Msza miała uroczysty charakter, wzięło w niej udział bardzo dużo Polaków. Śpiewanie polskich pieśni na Wschodzie było niesamowitym uczuciem – powiedziała „Głosowi” Marta Orszulik, dyrygentka „Stonawy”. Dyrygowała ona chórmi na zmianę z Beatą Piłśniak-Hojką.

Oba zespoły wyjechały na Ukrainę już w piątek. To kolejna odsłona ich współpracy – w minionych latach śpiewacy odwiedzili Pragę oraz Brno, gdzie wspólnie koncertowali dla miejscowej Polonii. Tym razem postanowili wyjechać trochę dalej z gotowym już repertuarem. Bazylika archikatedralna Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie była tylko jednym z punktów wyjazdu. W sobotę uczestnicy wycieczki zwiedzili Cmentarz Łyczakowski, gdzie przy grobie Marii Konopnickiej odśpiewali „Rotę”.

Ogromne wrażenie wywarł na nas Cmentarz Obrońców Lwowa, na którym spoczywają przeważnie młodzi Polacy walczący w latach 1918-1920 o polski Lwów – podkreśla Zimniok, dodając, że spełniło się kolejne marzenie chórzystów. Już od dłuższego czasu pragnęli bowiem poznać to miasto i zaśpiewać dla żyjących w nim Polaków. Kolejnym punktem na trasie zwiedzania, w którym



• Chórzyci z zespołów „Stonawa” i „Lira” przed Katedrą Łacińską we Lwowie.

chórzyci natrafili na ślady dawnego polskiego Lwowa, było centrum miasta. Przez cały czas towarzyszyła im przewodniczka – lwowianka mówiąca w języku polskim. W niedzielne popołudnie śpiewacy zwiedzali ormiańską i żydowską część Lwowa. W katedrze ormiańskiej mieli też okazję wykonać pieśń „Nieście chwałę mocarze” Mikołaja Gomółki oraz towarzyszyć swym śpiewem miejscowemu księdzu w modlitwie. Na Zolzie wrócili w poniedziałek rano.

Wyjazd do Lwowa był możliwy dzięki pomocy Gminy Stonawa oraz miejscowych kół PZKO z Darkowa i Stonawy. ▲



• Marta Orszulik dyryguje połączonymi chórmi podczas mszy świętej w języku polskim w Katedrze Łacińskiej we Lwowie. Zdjęcia: Dawid Zimniok

REKLAMA

**PRALNIA Karolina**

proponujemy:

- \* pranie pościeli, poduszek, kolder, narzut i pokrowców, obrusów, zasłon, odzieży roboczej, itp.
- \* ręczne prasowanie koszul
- \* usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- \* pakowanie w folię higieniczną

**+420 602 110 408**  
**+420 792 338 089**

Trzciniec, ul. Horni 1145 (za byłym sklepem Hortex)  
www.pralnatrinec.cz  
email: karolina@pralnatrinec.cz

CL-357

**PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE w CIESZYNIE**

**SOiZ**

**BEZPŁATNA NAUKA**

**NABÓR 2019/2020**

- opiekun medyczny
- terapeuta zajęciowy
- asystentka stomatologiczna
- higienistka stomatologiczna
- technik farmaceutyczny
- technik masażyści
- technik sterylizacji medycznej
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- technik ochrony fizycznej osób i mienia

ul. Mała Łąka 10, 43-400 Cieszyń, tel./fax 33 85 14688 email: sekretariat@soiz.pl

CL-357

## »Szarlatan« Holland



Polska reżyserka Agnieszka Holland zakończyła w tych dniach zdjęcia do nowego czeskiego filmu „Szarlatan”. Opowiada historię popularnego w swoim czasie znachora, Jana Mikołáška. W kinach pojawi się na początku przyszłego roku.

Autorem scenariusza jest Marek Epstein, w roli znachora występują popularny czeski aktor, Ivan Trojan, oraz jego syn Josef, który gra Mikołáška w jego młodym wieku. – Uważam, że to najlepszy scenariusz, jaki Marek Epstein kiedykolwiek napisał. A jednocześnie najbardziej wymagający. Moja rola obejmuje trzy okresy życiowe, zaś sama postać jest pełna sprzeczności, w związku z czym zawsze musiałem być bardzo dobrze przygotowany – powiedział dla ČTK Ivan Trojan.

W wyrazistą postać asystenta uzdrowiciela wcielił się słowacki aktor, Juraj Loj. Z Agnieszką Holland innymi wcześniej nie pracował. – To ogromna osobistość, niesamowicie witalna kobieta, która dodaje projektowi i wszystkim wokół mnóstwo energii. Jest takim motorem napędowym – zauważył.

Według historycznych źródeł, „szarlatan” Mikołášek pomógł ponad pięciu milionom pacjentów. Choćby czasy nie sprzyjały jego działalności, a sam nie posiadał wykształcenia medycznego, z powodzeniem stawiał diagnozy i uzdrawiał za pomocą ziół chorych z różnych warstw społecznych. Sam jednak walczył z własnymi demonami. Pomagał innym, choć sam potrzebował pomocy.



Zdjęcia: ARC

Agnieszka Holland związana jest z Czechami od czasów studiów. W 1971 roku ukończyła praską Filmową Akademię Sztuki, dwa lata temu została uhonorowana tytułem doctor honoris causa Akademii Sztuki w Pradze. – Mam bardzo dobre doświadczenia z czeskimi sztabami filmowymi. Pewnie to dlatego, że sama jestem tak trochę Czeszką. Znam ten kraj, mówię po czesku i wszyscy traktują mnie tutaj jak swoją. Przyjemnie mi się tu pracuje – przyznała polska reżyser. (sch)



# Spacerkiem po Nowej Hucie

Nowa Huta nie należy do tych dzielnic Krakowa, do których zbyt często zaglądają turyści. Choć ostatnio i tutaj coś drgnęło. W ofercie tras zwiedzania Krakowa z przewodnikiem pojawiły się również trasy po tej dzielnicy. To, co przez dziesięciolecia wydawało się szarą codziennością, z biegiem lat przybrało historyczny wymiar.

Beata Schönwald

W czerwcu minęło 70 lat od rozpoczęcia budowy pierwszego bloku mieszkalnego na Nowej Hucie. Według założeń jej twórców, miała być ona miastem robotników, na wskroś socjalistycznym i z powodzeniem konkurującym z mieszczańskim, inteligentnym Krakowem. W tym celu postanowiono wybudować na terenach podkrakowskich wiosek funkcjonalne osiedla mieszkaniowe dla ok. 100 tys. osób. Te pierwsze powstawały od początku lat 50. ub. wieku wokół Placu Centralnego jako samowystarczalne „mini miasta” z własnym podwórkim, żłobkiem, przychodnią lekarską, supersamem, sklepami i zakładem fryzjerskim. Pracę miała dostarczać mieszkańcom Huta W.I. Lenina. Jej budowę rozpoczęto w kwietniu 1950 roku.

## Lenin wśród róż

Plac Centralny, noszący obecnie imię R. Regana, jest miejscem, od którego należy rozpocząć zwiedzanie Nowej Huty. Powodów jest kilka. Pierwszy, praktyczny, wiąże się z dojazdem. Na Placu Centralnym zatrzymują się tramwaje kilku linii. Od dworca głównego w Krakowie można dojechać tu „czworką” i „dziesiątką”, ze Starego Miasta również „dwudziestką dwójką”. Drugim, bardziej istotnym powodem jest sama przestrzeń placu. Ogromna, otoczona monumentalnymi zabudowaniami wzniesionymi w stylu socrealizmu jest jasnym dowodem na to, że Nowa Huta nie miała być krakowskim kopciuszkiem (aczkolwiek nowohucki kombinat w latach świetności z powodzeniem zatrzymał całe miasto), ale piękną emancypantką.

Latem na Placu Centralnym oprócz betonu przyciągają wzrok ogromne rabaty kwitnących róż, które wypełniają całą przestrzeń ronda. Róże to po prostu kwiaty Nowej Huty. To im zawdzięcza swoją nazwę słynna Aleja Róż biegnąca z placu aż do skrzyżowania z ulicą Bulwarową. W latach 1973-1989 w jej południowej części stał pomnik Lenina, sama zaś aleja miała prowadzić do okazałego ratusza Nowej Huty, którego jednak nigdy nie wzniesiono.

Choć nowohucki pomnik przywódcy sowieckiej rewolucji dawno już przeszedł do historii, w restauracji „Stylowa” przy Alei Róż pozostał po nim ślad. Statuetka Lenina stoi na stoliku niemal w samym środku tej najstarszej w Nowej Hucie restauracji. Wnętrze rzeczywiście jest stylowe, a sam klimat, który współtworzy trochę zmęczona życiem starsza kelnerka, idealnie wpisuje się w dewizę tamtych czasów – czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy. W oczekiwaniu na zupę mam przynajmniej czas, żeby podejść do stolika i przyjrzyć się posązkowi Lenina. U jego stóp leży kartka ze

zdjęciem nowohuckiego pomnika i kilkuzdaniową informacją w językach polskim i angielskim.

## Socjalistyczne blokowiska i staropolski dworek

Nowa Huta to urbanistyczne dziecko Polski Ludowej. Nic więc dziwnego, że właśnie tutaj, w dawnym kinie „Światowid”, jeszcze kilka miesięcy temu mieściło się Muzeum PRL-u. W marcu zmieniło ono nazwę na Muzeum Nowej Huty i działa pod szyldem Muzeum Krakowa.

Obecnie oferuje ono trzy wystawy czasowe – pierwszą, plenerną poświęconą 30-leciu pierwszych częściowo wolnych wyborów w historii powojennej Polski, drugą, zainstalowaną wewnątrz budynku i poświęconą mieszkańcom 70-letniej Nowej Huty i wreszcie trzecią, podziemną – wprowadzającą w świat nowohuckich schronów. Od pracownicy muzeum dowiaduję się, że stała ekspozycja związana z życiem w Polsce Ludowej zostanie zainstalowana dopiero po remoncie. Kiedy? Nie wiadomo. Póki co przyglądam się tymczasowo wystawionym w hali eksponatom, stanowiącym wyposażenie mieszkań w czasach komunizmu. Za witrą zauważam stylowy serwis do kawy. Dokładnie taki sam otrzymali moi rodzice w połowie lat 60. ub. wieku w prezencie ślubnym od krewnych z Polski.

W muzeum zaopatruję się w plan Nowej Huty, który skutecznie ułatwia mi dotarcie do ciekawszych miejsc. Moją uwagę przyciągają nazwy ulic – Aleja Solidarności, Aleja Jana Pawła II, ulica Obrońców Krzyża. Każda z nich kryje w sobie fragment historii Nowej Huty oraz wydarzeń ostatnich dziesięcioleci XX wieku. W czasach komunizmu ich nazwy brzmiały jednak zupełnie inaczej.

W Nowej Hucie nie ma Alei Mickiewicza i Słowackiego, nie ma ulicy Bolesława Chrobrego. Artyści, królowie i święci wyniesieni przed wiekami na ołtarze dużo wcześniej opanowali ulice starego Krakowa. Nowej Hucie „pozostał” zaledwie pochodzący z 1826 roku dworek Jana Matejki z jego cennymi obrazami, szkicami i historycznym umeblowaniem. Zanim staropolski dworek znalazł się w obrębie tej powojennej dzielnicy, należał do samodzielnych Krzesławic. W jego okolicy wciąż można jeszcze poczuć atmosferę polskiej wsi sielskiej anielskiej. Składa się na nią m.in. pochodzący z XVII wieku zabytkowy drewniany kościółek i kilka ziemianskich chałup. Aż nie chce się wierzyć, że kilkaset metrów dalej, tuż za zalewem nowohuckim, tętni miejskie życie.

## Krzyż na cenzurowanym

Krzesławicki kościół pw. Jana Chrzciciela nie jest jedynym zabytkiem architektury sakralnej na terenie Nowej Huty. Drewniany kościółek znajdziemy też na Mogi-



Nowa Huta obchodzi 70 lat.

le, przy ulicy Klasztornej, naprzeciwko okazałych obiektów należących do Opactwa Cystersów. Z Placu Centralnego to zaledwie kilka przystanków autobusem. XIII-wieczna świątynia opactwa została wzniesiona w charakterystycznym dla cysterskiej architektury stylu romańsko-gotyckim. Chociaż akurat trwa remont późnogotyckich fresków wewnątrz kościoła, warto wejść do środka właśnie ze względu na owe kwieciste malowidła.

Budynki klasztorne oraz pięknie utrzymany ogród nie pasują do stereotypu socjalistycznej Nowej Huty, gdzie wśród osiedlowych bloków nie miało być miejsca na obiekty kultu religijnego. Mieszkańcy od początku jednak domagali się ich istnienia. Świadectwem tego jest Krzyż Nowohucki odsłonięty w 2007 roku nieopodal miejsca, gdzie w 1957 roku stanął drewniany krzyż jako zapowiedź budowy nowego kościoła wśród osiedlowego blokowiska. Kiedy więc w 1960 roku władze cofnęły decyzję i kazały usunąć krzyż, mieszkańcy ostro przeciwstawili się temu. Wydarzenia te przeszły do historii jako Obrona Krzyża lub Walka o Krzyż w Nowej Hucie.

Nazwę Obrońców Krzyża nosi też ulica, po której, mijając Teatr Ludowy, można dojść do dziś już kultowej „Arki Pana”, będącej owocem owej słynnej walki o krzyż. Jej budowę rozpoczęto w 1967 roku, a zakończono dziesięć lat później. W czasie stanu wojennego 13 każdego miesiąca odprawiano tu msze święte w intencji Ojczyzny. Przed kościołem zaś organizowano demonstracje, w których domagano się zaniechania prześladowań działaczy „Solidarności”.



W dawnym kinie „Światowid” mieści się Muzeum Nowej Huty.



W restauracji „Stylowa” wciąż można „spotkać” Lenina.



Aleja Róż nigdy nie musiała zmieniać nazwy. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

# HISTORIE POLSKICH KOBIEŃ

W 2019 roku mija sto lat od pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego po odzyskaniu niepodległości przez Polskę – także pierwszych wyborów, w których brały udział polskie obywatelki. Z tej okazji Fundacja Ośrodka KARTA opracowała cykl 12 odcinków ilustrujących procesy polityczne, społeczne i kulturalne wpływające na zmianę statusu kobiet w państwie polskim, jednocześnie obrazujących najważniejsze zmiany dziejowe w Polsce. Głos oddano świadkom historii – odcinki będą się składać z fragmentów tekstów źródłowych: dzienników, listów, wspomnień czy archiwalnych tekstów prasowych. Dzięki współpracy między KARTĄ a redakcją „Głosu”, teksty zaprezentujemy na naszych łamach. Projekt jest współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.

## Praw się nie dostaje.

### Prawa się zdobywa

26 stycznia 1919 rozpoczęły się pierwsze – po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – wybory do Sejmu Ustawodawczego. Po raz pierwszy kobiety mogły głosować, a także być wybierane. Jak w 1911 roku mówiła na wiecu Zofia Daszyńska-Golińska: „Praw się nie dostaje. Prawa się zdobywa”. Nadanie kobietom praw wyborczych było efektem starań ruchów emancypacyjnych, które na ziemiach polskich rozwijały się od połowy XIX wieku. Na początku XX stulecia ruchy te zaczęły się formalizować – tworzone komitety, stowarzyszenia i związki, które coraz głośniej domagały się swoich praw.

Starania odniosły skutek i na mocy Dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, podpisanego przez Józefa Piłsudskiego 28 listopada 1918, w pierwszej kadencji znalazło się osiem Polek: Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Zofia Sokolnicka oraz Franciszka Wilczkowiakowa.

## Justyna Budzińska-Tylicka, działaczka feministyczna, podczas Zjazdu Kobiót Polskich

Paragraf 4 Ordynacji miejskiej brzmi tak: „Obywatelem stoł. m. Warszawy jest każdy, posiadający na mocy ordynacji prawo wyborcze czynne”. A głos ten posiada każdy mieszkaniec, mający 25 lat skończonych i mieszkający od 2-ch lat w Warszawie lub jej przedmieściach, zaś wybrani na Radnych powinni mieć 30 lat skończonych i umieć czytać i pisać po polsku. Prawa głosowania statutu niemiecki pozbawia: ludzi sądownie karanych, obłąkanych, żebraków i... kobiety! Na jakiej zasadzie tak złepto, tak sponiewierano kobietę polską? Czy prawodawcy znają naszą przeszłość i zasługi Polek? Czym można tłumaczyć to śmiało i stanowcze pozbawienie nas prawa obywatelstwa? Taka or-

dynacja wyborcza, nieodpowiadająca społecznemu i kulturalnemu rozwojowi XX wieku, i narzucona nam przez obce władze, nie może długo nas obowiązywać. Naród polski, z końcem wojny, a może jeszcze przed jej ukończeniem, musi stworzyć sobie takie prawa, jakie niespożyta nasza dążność do postępu i demokratyzacji pozostawiła w spuście w naszych dziejach ojczyści. Staliśmy nie na końcu, ale w pierwszym rządzie wraz z kulturalnymi narodami Europy i na to miejsce wrócić musimy. Narody najbardziej cywilizowane rozumiały już w końcu zeszłego stulecia, że nadanie kobietom praw obywatelskich, to jest czynnego i biernego prawa wyboru do samorządu, a nawet wszystkich praw politycznych, podnosi wartość całego narodu, jego świadomość, znaczenie i siłę: że tym sposobem są reprezentowane żądania i dążenia całego państwa, które otrzymuje nowe siły do pracy wykonawczej i twórczej. (...)

Żądamy więc praw obywatelskich dla kobiet polskich dlatego:

- 1) że nie wolno członków swego społeczeństwa pozbawiać praw obywatelskich,
- 2) że kto ma obowiązki – musi mieć i prawa,
- 3) że naród odradzający się nie może marnować dodatnich sił, zdolności i poświęcenia,
- 4) że nowa Polska musi być demokratyczną!

Warszawa, 1917

„Pamiętnik Zjazdu Kobiót Polskich”,  
Warszawa 1918

## Z relacji ze zgromadzenia Polskiego Związku Niewiast Katolickich, Koła Oświatowego Postępowych Kobiót i Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej

Kobiety polskie, zgromadzone na zebraniu obywatelskim we Lwowie



Zofia Moraczewska, pierwsza kobieta w polskim Sejmie. Fot. ARK

w d. 20 października 1918 składają wyrazy uznania dostojnej Radzie Regencyjnej (najwyższej władzy w Królestwie Polskim, zależnej od Niemiec i Austro-Węgier) za historycznej doniosłości akt proklamowania wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza, którym to aktem Rada Regencyjna wyraziła niezłomną wolę narodu wyzolenia się z pod władzy zaborców.

Przejęte wielkimi i świętymi hasłami odrodzenia świata na zasadzie sprawiedliwości, którą z taką mocą i konsekwencją głosi szlachetny syn Ameryki, prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, oświadczamy, że już dziś czujemy się obywatelkami Państwa Polskiego i żądamy pełnego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia publicznego, w pierwszym rządzie udziału w konstytucyjności.

Lwów, 20 października 1918

„Na Posterunku”, nr 32

## Kazimiera Bujwidowa, działaczka społeczna, w artykule

Kobieta powinna się nauczyć odpowiadać wszystkim tym, którzy mówią „wybory to nie babka rzecz”, że właśnie zależy jej na tym, żeby wybory były równie dobrze babką rzeczą jak męską. Kobieta nie mniej pożytecznie pracuje jak mężczyzna, a więc słusznie się jej należy prawo wybierania posłów czyli ludzi, którzy z prawami kraju rządzić mają.

Jasną jest bowiem rzeczą, że sprawy kraju to są sprawy całej ludności, a więc również dobrze mężczyzn i kobiet. Dlaczego o interesach kobiet mają radzić sami mężczyźni, a kobieta, która chyba wie najlepiej, czego jej potrzeba, o własnym losie nie postanowić nie może? (...)

Kobiet nie ma tam, gdzie krajem rządzą, gdzie uchwalają podatki i ten grosz rozdzielają. Kobieta tam się dostać musi, to wówczas więcej grozzą pójście na żłobki, ochronki, szkoły niż na armaty. Kobieta będzie mogła lepiej się w tych szkołach wykształcić, a więc i lepiej pracować potrafi, a przede wszystkim mądrzej, samodzielniejszą, świadomszą się stanie. Wówczas nie da się tak łatwo wyzskać, oszukać, zmarnować.

Nad wszystkim, co tu powiedziano, musimy pomyśleć, a jeśli uznamy, że to prawda, musimy dopoty pracować, dopóty zabiegać i walczyć, aż zdolamy przeprowadzić do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie najlepsze i najmądrzejsze kobiety.

Kraków, 15 grudnia 1918

„Na Posterunku”, nr 35

## Helena Witkowska, działaczka międzynarodowych organizacji pracujących na rzecz kobiet, w artykule

Życie ostatnich tygodni rozwijające się pod znakiem wyborów wciąga w wir swój cały zastęp kobiet, które korzystając z przyznanych im praw politycznych tłumnie dążą na zwolnieniu wszędzie zgromadzenia, by rozpatrzyć się w sytuacji, zorientować w nowej, obcej dotychczas dla nich dziedzinie stosunków i zagadnień. (...)

Na ogół stwierdzić można fakt, że kobiety garną się do życia politycznego, gromadnie śpieszą na wiece i zebrania, zabierają głos w dyskusji, starają rozpatrzyć się w chaosie dążeń i żądań, stronnictw i programów. Chwila bieżąca zorganizowała całe zastępy kobiet w związkach, klubach, stowarzyszeniach, wydała ponadto okazałą liczbę zdolnych mówczyń, instruktoerek, agitatorek budzących świat kobiecy do czekających go zadań obywatelskich. Wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości tej akcji, bo kobiety w niektórych okolicach stanowią 60 procent wyborców i

zawazyć mogą potężnie na szali rozgrywających się wypadków, na pracy Sejmu Ustawodawczego.

(...)

„Kości rzucone są” — kobieta weszła na widownię życia politycznego, stała się ważnym jego czynnikiem, i niebawem, wierzymy w to głęboko, nie braknie jej szlachetnej ambicji, która wysunie najgodniejsze wśród nas na czoło narodu, do odpowiedzialnej pracy około budowania podwalin lepszej przyszłości.

Kraków, 26 stycznia 1919

„Na Posterunku”, nr 1

## Janina z Fuldów Konarska, ziemianka, w dzienniku

Dziś wybory w całym kraju. Maks (mąż) od rana siedzi w komisji wyborczej, jako jej prezes. Ciekawam, jaki będzie rezultat. Obawiałam się, że kobiety nie zechcą korzystać z przysługującego im obecnie prawa i wstrzymają się od głosowania, tymczasem – idzie ich dużo.

Kluczewsko (Kielecczyzna),

26 stycznia 1919

Janina z Fuldów Konarska, „Pamiętnik, t. 3”, Archiwum Ośrodka KARTA

## Zofia Moraczewska, postanka, w przemówieniu na sesji plenarnej Sejmu

Wysoki Sejmie! Ponieważ mam zaszczyt przemawiać jako pierwsza kobieta w Sejmie polskim, niechaj mi będzie wolno wyrazić głęboką radość, że odradzając się ojczyzna moja po stu kilkudziesięciu latach niewoli zaraz w pierwszych chwilach, bo już przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu, śmiało i stanowczo przeciwstawiła się wiekowemu tradycjom przez udzielenie praw obywatelskich tym szlachetnym masom ludności, które dotychczas były przykrywane, a w tej liczbie kobietom. (Na lewicy brawo.) Mam głęboką ufność i wiarę, że Wysokiemu Sejmowi danym będzie dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca przez usunięcie wszystkich krzywd, niesprawiedliwości i przywilejów, które dotąd trzymały w okowach społeczność polską i mam ufność, że w niedalekiej przyszłości znajdziemy się w prawdziwie wolnej, bo wewnątrz odrodzonej ojczyźnie. Marzy mi się Polska nie tylko na zewnątrz wielką i wpływową, ale i wewnątrz świetnie zagospodarowaną, kwitnącą zdrowiem i dobrobytem, czystą i bogatą.

Warszawa, 14 marca 2019

Sprawozdanie stenograficzne z 14. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego



Karta



Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Kolejna muzyczna przygoda



• Występ „Hutnika” w bazylice św. Szczepana.  
Fot.: P. Rudal

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” jeszcze dobrze nie odpoczął po Koncercie Jubileuszowym zorganizowanym z okazji 65-lecia istnienia, a już wyruszył w dalszą drogę. Tym razem celem był Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Budapeszcie. Międzynarodowe festiwale chórów i orkiestr organizowane są przeważnie w metropoliach europejskich bądź w innych znaczących miejscach przez MRF Musik Reisen Faszination. Każdy z festiwali jest dla uczestników niezapomnianym muzycznym wydarzeniem. Piąta edycja Festiwalu w Budapeszcie przeszła już do historii. Inauguracyjny występ piętnastu chórów i czterech orkiestr z Bułgarii, Czech, Estonii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Lotwy, Niemiec, Polski, Turcji i USA w przepięknej bazylice

św. Szczepana, zapoczątkował pięć kolejnych koncertów festiwalowych w sali József Attila Cultural Center Angyalfold. Fantastyczna atmosfera wszystkich koncertów z gromkimi oklaskami słuchaczy dopinających występujące chóry, udzielała się wszystkim uczestnikom. Również konfrontacja własnych umiejętności z umiejętnościami innych chórów jest zawsze cennym przeżyciem.

Chór „Hutnik” dyrygowany przez Cezarego Drzewieckiego (akompaniament Beata Drzewiecka) dzielnie reprezentował zaolziańskie śpiewactwo, zyskując wiele sympatycznych recenzji. Chórzyści znaleźli też czas w napiętym grafiku i chociaż było upalnie, zwiędzali piękny Budapeszt.

Anna Kornuta, PZŚ „Hutnik”

•••

**Po 65 latach...**  
**„Musisz być każdy z nas przeokropnie woźny,**  
**że se mógł po roku zaś spotkanie do żyć,**  
**a musi się człowiek przeogromnie ra-**  
**dować,**  
**że co roku się może z bliskimi spotko-**  
**wać!**  
**Choć byś był cysorzym, którym, pla-**  
**cil złotym szwarnie,**  
**nie nie pomoże – każdy z nas jedna**  
**kowo starnie.**  
**Me nóm to nie szkodzi, my żyjemyj**  
**dalij.**  
**Zeszli my sie, aby my se po roku rę-**  
**kóm potrzepali!”.**

Już po raz dziesiąty od urocznienia, że klasy ósme i JUK (Jednorodni Uczeńni Kurs) – roczniki 1939 i 1940 – będą się spotykać corocznie, spotkalismy się w Dzień Dziecka. Tym razem uczciliśmy już 65. rocznicę ukończenia nauki w bystrzyckiej szkole.

Bronisława Guziur

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

# Imagine

Rocznice, a już zwłaszcza okrągłe rocznice, są zwykle okazją do świętowania. I dobrze. Ale może powinny też skłaniać do refleksji. I nie zawsze musi być to refleksja odświętna, refleksja na okrągło. Ot, o rocznicach rewolucji często mówi się właśnie na okrągło, operując myślowym skrótem. A wszystko po to, by zacząć mówić o rzeczywistości, by zbliżyć się raczej do poetyki baśni, nawet okrutnej (jak u braci Grimm), ale jednak baśni, a oddalała od tak przykrej często historii. Niekiedy pamiętają jeszcze sławetne „akademie ku czci” rewolucji bolszewickiej. Ech, te poetyckie strofy o wystrzale z krążownika „Aurora”, który miał dać sygnał do rozpoczęcia szturm na Pałac Zimowy w 1917 roku... No cóż, czym w rzeczywistości wystrzelili krążownik nie jest do dzisiaj całkiem jasne, ale legenda pozostała. Zostawmy. Dzisiaj rewolucja rosyjska zajmuje wciąż wyłącznie historyków; doprawdy niewielu przychodzi do głowy uroczystości z nią związane. Co innego rewolucja francuska. A „już za parę dni, za dni parę...”, a dokładnie za dwa dni, trafia się okrągła rocznica zburzenia Bastylii, symbolicznego początku

równości i braterstwa ludzi; tak, miał to być świt nowej ery. Dzisiaj niby wiadomo jak było. Ogłoszono jakiś czas temu we Francji „Czarną księgę rewolucji francuskiej”, gdzie jej zbrodnie wyliczono. Ale... No cóż, dzisiaj czytam w uczonej, wydanej całkiem niedawno, książce poświęconej problematyce rewolucji co następuje: („...”) pierwszy etap rewolucji francuskiej wiązał się ze względnie niewielką skalą przemocy i ustanowieniem monarchii konstytucyjnej („...”) czyli został zrealizowany scenariusz nazywany konstytucyjnym, który stał się wzorem do naśladowania w kolejnych krajach. Był on inspirowany ideami Oświecenia, brytyjskimi instytucjami politycznymi i dokonaniem rewolucji amerykańskiej”. Tak, tyle że pierwszy etap rewolucji, wcale zresztą nie tak bezkrwawy jak skłonni są przyznać jej admiralorzy i wyznawcy, zapowiadał następne – a więc nie tylko stałe czynną gilotynę, ale także masakry wrześniowe z 1792 czy rozkaz rewolucyjnego Konwentu w sprawie kontrewolucyjnego powstania w Wandei: „Przeprowadzić eksterminację wszystkich powstańców, do ostatniego człowieka. Spat-



•••

**Wyobraź sobie, że nie ma niebios... Na dole nie ma piekła, nad nami tylko niebo...**

John Lennon

świętyni chrześcijańskich. Stary porządek usuwano tak, jakby szczęście ludzkości musiało się koniecznie zacząć od jak najboleśniejszego spowieńierania ludzkich uczuć. („...”) Kto pragnął uzyskać opinię lojalnego obywatela, ten winien był nie tylko pozwalać na wspomniane procedury, lecz manifestować radość, że oto nareszcie depece się i opluwa wszystko, co dotychczas kochał”.

•••

Tyle dawniejsza historia, a teraz wakacyjna dawka prawie-że współczesnej popkultury. Idzie o Johna Lennona i jego słynny utwór „Imagine”. Przypomnę: „Wyobraź sobie, że nie ma niebios... Na dole nie ma piekła, nad nami tylko niebo... Wyobraź sobie, że wszyscy ludzie, żyją tylko dniem dzisiejszym... że nie ma państw, ani niczego, za co warto zabić lub umierać. Ani religii... ani własności... Nie ma chciwości ani głodu. Panuje braterstwo...”. Prawda, że brzmi nawet niezłe, ba, brzmi po prostu świetnie. Och, taki świat, żyć w nim... Wydawałoby się to bajką. Ale, ale... Zniżmy się do poziomu rzeczywistości. Jak, przy pomocy jakich środków taką utopię – to nowe społeczeństwo, nowego człowieka – można by wprowadzić w życie? Otóż, jak twierdzi Agnieszka Kolakowska – przyjmując normy „politycznej poprawności”, realizujemy program nakreślony przez Lennona. A jak wygląda polityczna poprawność w praktyce – o, to już byłby temat dla Sławomira Mrożka...

RESjotIS /195/



Jarosław Jot-Drużycki

# Grunwald 1410

Kiedy pada hasło Grunwald, staje nam przed oczami taki oto obraz: Ubrany w szkarłatny kmiotek litewski Witold (1354/5-1430), w książęcej mitrze na głowie i ze wnieśionym w prawicę w górę nagim mieczem, dzielnie dosiada rumaka w bitewnym boju. Tuż nieopodal, na stojącym dęba siewku, wielki mistrz Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jeruzolimie Ulyrk von Jungingen (1360-1410), nad którego głową powiewa biała poła płaszcza, upodabniająca się do morskiego bałwana. Niemiec zasłania się mieczem przed mającym nadejść z rąk pieszego – półnagiego dzikiego Żmudzina – ciosem wiciężną. Tymczasem nad Witoldem i Ulyrkiem unosi się na niebiosach sam św. Stanisław ze Szczepanową (ok. 1030-79) – patron Polski i jej orędownik w Najwyższego.

To oczywiście najbardziej rozpoznawalny obraz Jana Matejki (1838-93), pół-Czecha po ojcu (Matejka, to jego właściwe nazwisko), słynnego batalisty i malarza historycznego, choć raczej trzeba by powiedzieć, że na swój sposób bardziej symbolicznego, gdyż w każdym szczególe, choćby wspomnianego dzieła, tkwi jakaś aluzja. Ot, owa wiciężnia, której grot za chwilę wtopi się w ciało von Jungingena, to przecież Włócznia św. Maurycego, podarowana w Gnieźnie trzydziestotrzyletniemu Bolesławowi Chrobremu (967-1025) przez osiemnastoletniego młokosa, cesarza Ottona III (980-1002). Słowem wielki mistrz zostanie zabity bronią- insygnium, symbolizującym niezależność Królestwa Polskiego od niemieckiej władzy cesarskiej.

Tak, tak, Matejkowska „Bitwa pod Grunwaldem” rządził polską wyobraźnią historyczną już 140 lat. W 1878 roku została po raz pierwszy wystawiona na widok publiczny w Krakowie, zaraz potem w Wiedniu, a na początku 1879 – w Warszawie. I stąd też stołeczny „Tygodnik Ilustrowany” w numerze z 22 lutego zamieścił refleksje i wrażenia na jej temat pióra Wojciecha Dzieduszyckiego (1848-1909), galicyjskiego polityka, filozofa, literata i – co w tym wypadku jest najbardziej istotne – historyka sztuki. „Pierwsze to wrażenie”, pisał recenzent, „jest tak potężne i tak przemożne, że długo musiałem wpatrywać się w owo ogromne płótno, pełne szalonego ruchu, zanim mogłem oderwać myśl i oko od głównych dwóch postaci, w których się ześrodkowuje cała groza bitwy: od Witolda, który tu naprawdę jest wojny archaniołem, i od wielkiego mistrza, na którego twarz wystąpiła rozpacz klęski. Długo też trwało, zanim sobie zdałem sprawę z mnogich piękności, które mistrz z dokładną świadomością wymagał wielkiej sztuki przyćmił barwą tak, że się ich odrazu nie dostrzeże, że nie przeszkadzają one głównemu wrażeniu dzieła i że nie odrywają natrętnie uwagi od postaci, w których występuje w pełni myśl dziejowa; a dłużej jeszcze patrzyłem musiałem, zanim uznałem że smutkiem, że obok niepomiernych zalet, i tych które w Matejce dotychczas istniały, i tych, których dotąd w nim nie było – są i błędy Matejki w tym obrazie, bodaj czy nie spoteszowane”.

Otóż zdaniem Dzieduszyckiego „nie umiał się Matejko powstrzymać od niepomiernego natłoczenia szczegółów, od namnożenia tylu ludzi i koni po prawej od widza stronie obrazu, że niepodobna zdać sobie sprawy, jakim sposobem ciała te wszystkie się pomieściły w tak niewielkiej przestrzeni. Podobnie i w innych, swobodniejszych i bezwzględnie bardzo pięknych częściach obrazu, w środkowej jego stronie i po lewicy widza, znajdują się gdzieś niedzie-

re i głowy, jakieś kawałki szat, albo jakieś nogi końskie, co do których nie można sobie zdać sprawy, o których niepodobna powiedzieć do czego należą i które poniekąd zasłaniają części ważniejsze obrazu. Tyle z przykrego obowiązku powiedzieć musiałem, nie chcąc ukryć wad, od których zresztą żadne dzieło ludzkie nie może być wolnym. Niemniej muszę założyć protest uroczysty przeciw tym krytykom niemieckim, którzy nie chcieli dostrzec zalet obrazu, a widzieli same tylko jego wady, i wyznaje, że mimo błędów, uważam ten obraz pod niejednym względem za szczyt dramatycznego malarstwa historycznego – jeśli jego zadaniem jest przedstawianie potężnych dziejowych namietności; że czuję się wobec potęgi, z obrazu występującej, nadzwyczaj małym, i że tylko dlatego śmiem mówić o przywarach wielkiego dzieła, ponieważ oko ludzkie dostrzeże czasem plamy i na ogromnym, promieniąjącym słońcu”.

Oko ludzkie zaiste nawet w obliczu świętego jest w stanie dostrzec rysy Belzebuba, dodam już od siebie.

„Zarzucają Matejce, że rzeczy tak się nigdy w rzeczywistości dzieć nie mogły, jak się dzieją na jego obrazach”, pisał dalej Dzieduszycki, „że bohaterowie kompozycji jego nie bywają najczęściej podobni do tych ludzi, których imię noszą; że fakta, rozdzielone biegiem lat kilku, przedstawia jako współczesne; że wreszcie dopuszcza się pewnej dowolności w grupowaniu. Zarzuty te są, moim zdaniem, najzupełniej niesłuszne. Przecież artysta nie jest fotografem, ani archeologiem, i nie potrzebuje tworzyć koniecznie rodzajowego odwzorowania zdarzenia rzeczywistego. Jego zadaniem jest pokazać widzowi piękno – jego rzeczy wyciągnąć, że tak powiem, rdzeń z dziejów i odtworzyć to, co w bitwie lub na sejmie było bitwy lub sejmu istotą – i dlatego powinien przedstawiać ludzi pięknych i wyrazistych, a nie historyczne portrety – powinien grupować przedstawicieli prawd, co się ścierały z sobą w danej chwili, a nie malować ławy sejmowe i szeregi walczących”.

A zatem jakie ścierające się prądy przedstawiał był Matejko?

„Witold, z krzyżem na kołpaku, jest rycerzem i księciem zachodnim; zachodnie, polskie rycerstwo wie dzie z nim do zwycięstwa słowiańskiego, litewskiego i tatarskiego dzicz – a rycerzom i dżicz błogosławi zgóry Stanisław święty. I to rzecz dobrze wyraża. Tak było wówczas w Polsce i na Litwie. Staro-słowiański, pierwotny, napotył dziki jeszcze obyczaj, został obroniony od niemieckiej przemocy zapomocą przyjęcia idei chrześcijańskiej, której uprzytomnieniem jest ów Stanisław w obłoku – i pod przewodem rycerstwa, co przyjąwszy cywilizację Zachodu, nie wyparła się łączności z własnym narodem i zdobyła sobie tym na długie wieki potęgę i panowanie. Oto pobleżne streszczenie ówczesnej chwili dziejowej”, kończył swoje wrażenia Dzieduszycki. „I jeśli pięknie są barwy i kształty u Jana Matejki w tej strasliwej, piorunującej widza bitwie, niemięjsza może chwała spływa na mistrza zato, że umiał tak ująć wzrokiem geniuszu głębszą treść i racją owych zapasów, że umiał tak dzielnie treść ową wyprowadzić przed widza”.

I bez wątplenia o to właśnie – co się udało Matejce – chodzi w sztuce. I to nie tylko malarskiej, albowiem „artysta nie jest fotografem”, artysta nie jest też dokumentalistą. Warto o tym pamiętać także i przy lekturze książek, i przy oglądaniu projekcji filmowych.

SŁOWA Z KAPELUSZA /93/



Joanna Jurgala-Jureczka

# Kalafiory dla Kornela

Przychodziło się do niego jak do mistrza, który miał czas dla początkujących literatów. Powściągliwy, dowcipny, ale nie hałaśliwy – ironizujący, ale nie złośliwy. Życzliwy. Jerzy Pilch mówił, że był jedynym człowiekiem, któremu zdecydował się podsunąć do oceny swoje pierwsze utwory. Wysoki i postawny, królował w pokoju wśród setek książek. Otwierał drzwi, zapalał papierosa, zapadał w swoim fotelu, na którego oparciu laził kot, i pytał:

- Coś tam przyniosłeś?
- Opowiadanie.
- Wielez ma stron?
- Dwanaście.

– Piękny rozmiar – komplementował, zaciągając się głęboko.

Bogusław Chrabota w ostatnio wydanej książce „Gitara i inne demony młodości” opowiedział o nim w podobnym tonie. Kornel Filipowicz czytał, oceniał i doraźną, a Bogusław pomagał mu sortować papiery i był posłańcem. Z nieco zakurzonego mieszkania mistrza wędrował z przesyłką do mieszkania Wisławy Szymborskiej. A ona tam królowała w swojej kuchni, „z iskierkami przekory w oczach”, czasem ciocia Kłocia, czasem wielka dama. Kobieta – zmienna. Niezmienne za to było jej uczucie do Kornela Filipowicza. Wieleletnie. Podziw i miłość. I troska. Więc Bogusław niośł z jej domu do domu kochanego przez nią mężczyzny bułki, kalafiora, ziemniaki, pomidory albo... napisany właśnie wiersz.

•••

Znów siedział w fotelu, zapadał się w nim, kot z oparcia zerkał na kartkę, na której Wisława zapisała wiersz. Kornel Filipowicz czytał. I kiedy któraś strofa poruszyła go szczególnie, notował coś, oceniał, komentował. I Bogusław znów szedł z notatkami do Wisławy. Nikt jeszcze wówczas nawet nie wróżył jej Nagrody Nobla, a ona także wówczas, kiedy go dostawa, uważała, że to Kornel jest godzien wszystkich literackich nagród świata. Nobla przede wszystkim. Już nie żył, kiedy odbierała medal i dyplom.

Pytano ją o wszystko, także o miłość. I choć powściągliwie i bez egzaltacji, to jednak przyznawała:

- Byliśmy ze sobą dwadzieścia trzy lata. Nie mieszkaliśmy razem. Nie przeszkadzało nam sobie. Byliśmy kołami, które cwałują obok siebie...



FOT. ARS.

•••

Zakochani w sobie literaci. Jakie to piękne i jakie trudne zarazem. A jednak o nich mówiono, że nawet wtedy, kiedy stali do siebie plecami, patrzyli sobie prosto w oczy. Uczucie przyszło, kiedy byli już dojrzałymi ludźmi. Kochali się do śmierci.

A Kornel kochał Cieszyn, więc i Wisława uważała to miasto za szczególne. Bo w czasach szaryzmy PRL-u miało swoją barwę. Było inne.

- Dlaczego? – zapytała.
- Bo tutaj ludzie częściej, niż gdzie indziej patrzą sobie w oczy.

Kiedy dzieliła ich odległość, wysyłała do siebie listy. Powściągliwie, liryczne, dowcipne. 2 listopada 1967 roku Kornel pisał z Cieszyna – miasta powiatowego: „18000 mieszkańców, w tym 9831 kobiet – reszta mężczyźni (jak dzieci). Ludność zajmuje się uprawą ogródków działkowych i hodowlą kur (oraz dzieci)”.

W post scriptum numer jeden donosił, że „981-szą pije właśnie kawę i wspomina dawne dobre czasy”. W post scriptum numer dwa wyznał – „śniłaś mi się!”.

- A ona pisała:
- Najlepiej w życiu ma Twój kot, bo jest przy Tobie...

A kiedy Kornel umarł, opowiedziała w jednym ze swoich najpiękniejszych i najbardziej znanych wierszy o kocie w pustym mieszkaniu. Nie łkała ani nie rozdzierała szat. Była poetycko powściągliwa i wyciszona. Napisała o Kornelu, który był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma.

I nigdy już nie pojechała do tych miejsc, w których razem spędzali wakacje.

- „Przyjmuję do wiadomości, że – tak jakbyś żył jeszcze – brzeg pewnego jeziora pozostał piękny jaki był...”.

REKLAMA

Zaprosz Żaretko na wesele

100% Gwarancja smaku

POWIEDZ „TAK!” WYŚMIENIANYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl





**Górny rząd od lewej:** Matúš Čonka, Erik Puchel, Martin Bukata, Tomáš Weber, Marek Hanousek, Michal Petráň, Daniel Stropek, Vojtěch Smrž, Jan Moravec, Ondřej Lingr, Martin Vlachovský.

**Środkowy rząd od lewej:** Oliver Putyera, Adriel D'Avila Ba Loua, David Guba, Marek Janečka, Martin Kouřil, Martin Pastornický, Soufiane Dramé, Milan Rundić, Pavel Dreksa, Gigli Ndefe, Petr Galuška.

**Dolny rząd od lewej:** Libor Hrdlička, Marian Lasota – lekarz, Pavel Kocich – masażysta, Stanislav Hruška – kierownik drużyny, Marek Bielan – asystent trenera, František Straka – główny trener, Branislav Rzeszoto – trener bramkarzy, Petr Horák – trener kondycyjny, Roman Nevrla – masażysta, Eduard Muryc – opiekun techniczny, Jiří Ciupa. Fot. mfkkarwina



**Cierpliwość przynosi efekty**  
**Peter Sagan,**  
słowacki kolarz podczas Tour de France

# Fortuna piłką się toczy

Najkrótsze piłkarskie wakacje za nami. Dziś rusza nowy sezon w najwyższej klasie rozgrywek w Republice Czeskiej. Ponownie z dwójką reprezentantów naszego terenu – MFK Karwina i Banikiem Ostrawa. Formuła rozgrywek nie uległa zmianie. Sezon podzielony został symbolicznie na dwie pory roku i dwa etapy: fazę zasadniczą i dodatkową. Faworyci też bez zmian: Slavia Praga, Viktoria Pilzno i Sparta Praga.

Janusz Bittmar

## MFK KARWINA

Ubiegłoroczna nowinka w harmonogramie Fortuna Ligi – dodatkowa faza walki o mistrzostwo i uratowanie skóry – nie wszystkim się spodobała. Na pewno skorzystali na tym piłkarze Karwiny, którzy w finale rundy zasadniczej plasowali się na przedostatnim miejscu. Gdyby obowiązywały stare przepisy, podopieczni Františka Straki przygotowywaliby się teraz do startu drugiej ligi. – Nie będę owijał w bawełnę. W niemieckiej Bundeslidze, którą cenię wysoko, nie ma czegoś takiego, jak faza dodatkowa. Jednak z naszej perspektywy, te dodatkowe mecze w strefie spadkowej dały nam szansę wyjścia z impasu – stwierdził František Straka, szkoleniowiec MFK Karwina. Charyzmatyczny 61-letni trener po zrealizowaniu planu A, uratowania Fortuna Ligi dla Karwiny, przystąpił do planu B – przedłużenia kontraktu z zaolziańskim pierwszoligowcem. – František Straka jest nie tylko dobrym trenerem. To również motywator, psycholog, piłkarze liczą się z jego zdaniem. Kontrakt przedłużyliśmy zaraz po zakończonych zwycięskich barażach z Ji-hławą – powiedział „Głosowi” Jan Wolf, prezes karwińskiego klubu. Straka otrzymał trzy tygodnie na skonsolidowanie drużyny przed startem czwartego sezonu dla Karwiny w gronie elity. Zabójczo mało czasu? Zdecydowanie tak.

Konsolidacja przebiegała nad Olzą już bez największych gwiazd drużyny. Z zespołem pożegnali się w czerwcu dwaj najlepsi strzelcy – Lukáš Budinský i Tomáš Wágner, walizki spakował też m.in. obrońca Benjamin Čolić. Budinský z Wágnerem przeszli do Młodej Bolesławi, z którą karwiniacy zmierzają się w najbliższą niedzielę w 1. kolejce nowego sezonu. Wyjazdowy pojedynek będzie jednak okazją dla nowych piłkarzy. Sekcja sportowa MFK nie próżnowała i nawet z ograniczonym budżetem (najniższym spośród 16 klubów w Fortuna Lidze) do Raju udało się zwabić kilku obiecujących piłkarzy. Defensywę, mocno poturbowaną w zeszłym sezonie, wzmocnił rosy stoper Martin Kouřil. – Pod nieobecność kontuzjowanego Pavla Dreksy nie było innego wyjścia, jak poszukać stopera z pierwszoligowym doświadczeniem – ocenił piłkarski zakup „za pięć dwunasta” Lubomír Vlček, dyrektor sportowy MFK Karwina. W tym tygodniu z zespołem związał się również 33-letni bramkarz Libor Hrdlička, który w karierze zasmakował m.in. gry w Ruchu Chorzów. – Hrdlička dołączy do dwójki młodych golkiperów. Mam nadzieję, że będzie służył nie tylko doświadczeniem – stwierdził



• Karwińscy trenerzy František Straka (z lewej) i Marek Bielan niczym na planie filmu „Mission Impossible”. Czy ten sezon będzie nad Olzą mniej nerwowy? Fot. mfkkarwina

Vlček. Spore oczekiwania związane są także z holenderskim defensywnym pomocnikiem Gigli’em Ndefe. Czarnokóry piłkarz w sprawdzianie generalnym z FK Pohronie, wygranym 2:0, pokazał, na co go stać. Z przydomkiem „defensywny pomocnik” Ndefe przewyższał wyszkoleniem technicznym większość zawodników na murawie. Jego współpraca z ofensywnym Adrielem Ba Louą może być zabójcza dla rywali. Jan Baránek, asystent trenera Jozefa Webera w zespole Młodej Bolesławi, skrupulatnie zapisywał w notisie każdy kontakt z piłką Gigli’ego Ndefe. Jego obecność na meczu z FK Pohronie sygnalizuje, że w Młodej Bolesławi nie lekceważą Karwiny. W obliczu kontuzji Jana Moravca wielce prawdopodobne, że Ndefe zagra w niedzielę od pierwszych minut. – Nie mogę się doczekać debiutu w czeskiej lidze. Słyszałem od Tomáša Rosického, że czeska liga znacząco różni się od holenderskiej – stwierdził piłkarz.

Nowym kapitanem drużyny został Milan Rundić. Jeden z filarów czerwcowej zawałowej końcówki Fortuna Ligi zdobył zaufanie trenera Straki, który lubi oglądać na boisku walczaków. – W futbolu nie ma miejsca dla mięczaków. Wygrywa ta drużyna, która jest silna zarówno fizycznie, jak też mentalnie – zaznaczył. – To wpajałem piłkarzom w trakcie walki barażowej i będę tak czynił w dalszym ciągu. Nie jesteśmy zespołem gwiazd, ale rodziną, która musi się trzymać razem – dodał.

## FC BANIK OSTRAWA

Piłkarze Banika konsolidację ka-

drową przeprowadzili już w zeszłym sezonie. U progu nowego sezonu zespół melduje pełną gotowość do walki o najwyższe szczeble tabeli. Optymizm zbudowany jest na mocnych filarach: wszyscy kluczowi zawodnicy pozostali nad Ostrawicą, a w dodatku sztab menedżerski na czele z Markiem Jankulovským затroszczył się też o wzmocnienie drużyny. Wprawdzie w minimalnym stopniu, ale w myśl hasła: „urodzajnie pole nie potrzebuje dużego nawozu”. Podczas środowej konferencji prasowej sporo pytań dotyczyło obrońcy Patrizia Stronati’ego, którym zainteresowanych było kilka polskich klubów z ekstraklasy. Stronati na przekór intrantnym ofertom pozostał w Baniku. Jak się dowiedzieliśmy, na specjalne życzenie prezesa klubu, Václava Brabca. Karierę w barwach Banika kontynuują też Milan Ba-

roš i Jan Laštůvka. – Baroš wciąż jest głodny piłki. Jeśli ominą go kontuzje, będzie postrachem dla rywali – ocenił szkoleniowiec Banika, Bohumil Páník. Najbardziej medialnym nabytkiem Banika został w letnim okienku transferowym Rudolf Reiter z Bohemians 1905. 24-letni piłkarz z powodzeniem może zagrać w linii środkowej, jak również w obronie. – Reiter związał się z klubem czteroletnim kontraktem z opcją jednostronnego przedłużenia o kolejne lata – poinformował dziennikarzy Marek Jankulovský.

Ostrawianie na pierwszy ogień mierzą się w sobotę u siebie ze Slovanem Liberec. – Na początek trafimy na mocnego rywala, ale atut własnego boiska będzie po naszej stronie. I ten fakt chcemy wykorzystać – stwierdził trener Páník. ▀

## MFK KARWINA

**Bramkarze:** Jiří Ciupa, Libor Hrdlička, Martin Pastornický  
**Obroncy:** Matúš Čonka, Pavel Dreksa, Martin Kouřil, Ján Krivák, Oliver Putyera, Milan Rundić, Daniel Stropek  
**Pomocnicy:** Adriel Ba Loua, Martin Bukata, Soufiane Dramé, Petr Galuška, Marek Hanousek, Marek Janečka, Ondřej Lingr, Jan Moravec, Gigli Ndefe, Vojtěch Smrž, Tomáš Weber  
**Napastnicy:** Michal Petráň, David Guba, Jakub Šašinka (?)  
**Trener:** František Straka

## FC BANIK OSTRAWA

**Bramkarze:** Viktor Budinský, Lumír Číž, Jan Laštůvka  
**Obroncy:** Josef Celba, Jiří Fleišman, Denis Granečný, Lukáš Pazdera, Jakub Pokorný, Václav Procházka, Patrizio Stronati, Martin Šindelář  
**Pomocnicy:** Dyjan Carlos de Azevedo, Martin Fillo, Daniel Holzer, Robert Hrubý, Adam Jánoš, Milan Jirásek, Filip Kaloč, Milan Lalković, Rudolf Reiter  
**Napastnicy:** Milan Baroš, Dame Diop, Nemanja Kuzmanović, Tomáš Smola, Ondřej Šašinka  
**Trener:** Bohumil Páník

## Uwaga, uczestnicy ŚLIP!

Wszyscy uczestnicy Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Gdyni (27 lipca – 3 sierpnia) są pilnie proszeni o przesłanie swego zdjęcia do identyfikatorów (format jak do paszportu) z podpisanym imieniem i nazwiskiem na adres: l.kondej@wspolnotapolska.org.pl (r)

## W SKRÓCIE

### Fornalik:

#### Zagraliśmy dobry mecz

Piłkarze Piasta Gliwice zremisowali 1:1 z BATE Borisów w wyjazdowym meczu I rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Szkoleniowiec Piasta, Waldemar Fornalik, nie krył zadowolenia. – Rezultat mógł być lepszy, brakowało skuteczności, ale zostawiliśmy po sobie pozytywne wrażenie. BATE przyjdzie żądne awansu, ale my też mocno w to wierzymy – stwierdził Fornalik. Były selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski przygotował Piast rewelacyjnie pod względem taktycznym. Mistrz Polski w pierwszej połowie dyktował warunki, w drugiej też zagrał bardzo dobrze. Drużyna BATE Borisów pokazała jednak, że w rewanżu nie sprzeda tanio skóry. – Białoruski rywal zagrał agresywnie. Spodziewaliśmy się tak agresywnego meczu. Najważniejsze, że sędzia dobrze się ze swoich zadań wywiązał. Gospodarze faulowali częściej, więc fani mogli być niezadowoleni – dodał Fornalik. Bramkę dla Piasta zdobył Piotr Parzyszek, wyrównał Stanisław Dragun. Rewanż zaplanowano na 17 lipca w Gliwicach. Piast na drodze do fazy grupowej Champions League musi wyeliminować nie tylko BATE Borisów, ale też kolejnych dwóch przeciwników w dalszej części eliminacji. – Marzenia są po to, żeby je zrealizować – zadeklarował odważnie Waldemar Fornalik (na zdjęciu). (jb)



Fot. ARC



## POLECAMY

## Słowianie pod Wieżą Piastowską

Za tydzień na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie odbędzie się I Festiwal Kultury Słowińskiej Śląska Cieszyńskiego. Do udziału w tym wydarzeniu zaprasza Drużyna Rekonstrukcji Historycznej „Wielkomorawski Leszy”.

Festiwal potrwa dwa dni, 20 i 21 lipca, natomiast w piątek 19 lipca poprzedzi go wieczorny koncert w klubie Browaru Zamkowego. Wystąpią tam folkmetalowa kapela Wolfarian z Brna i polska grupa Velesar (na zdjęciu). W sobotę na Wzgórzu Zamkowym zaplanowano warsztaty tkackie, ceramiczne i zielarskie, pokaz dawnej musztry, konkursy na najbardziej historyczny strój i najsilniej-

szego woja, bieg dam, turniej skaldów, zabawę w rozbieranie pijanego woja czy konkurs trzymania kolczugi na czas. Te atrakcje będą trwały cały dzień, ponieważ impreza rozpocznie się o godz. 10.00, a zakończy o 21.00.

W niedzielę, 21 lipca, festiwal potrwa od godz. 10.00 do 15.00. Drugiego dnia także będzie można zobaczyć „na żywo” wioskę słowiarską, będzie też okazja przymierzenia stroju woja oraz sprawdzenia się w różnych konkursach – zarówno historycznych, jak i sprawnościowych. Dodatkowo zaś w samo południe zaplanowano historyczny wykład na temat Słowian na Śląsku Cieszyńskim. **(wik)**



Fot. ARC

## CO W KINACH

## HAWIERZÓW – Centrum:

Willy i magiczna planeta (12, 14, godz. 20.00); Pavarotti (13, godz. 20.00); Uzly a pomeranče (15, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Aquaman (12, godz. 21.30); Létó s gentlemanem (13, godz. 21.30); **KARWINA – Centrum:** Był sobie pies (12, godz. 17.30); Stuber (12, godz. 20.00); Willy i magiczna planeta (13, 14, godz. 15.30); Spider-Man (13, 15, godz. 17.00); Stuber (13, godz. 20.00); Niedobrani (14, godz. 17.30); Pelzająca śmierć (14, 15, godz. 20.00); **KARWINA – Kino Letnie:** Żeny v běhu (13, godz. 21.30); Faceci w czerni (12, 14, godz. 21.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Stuber (12-14, godz. 17.30); Pelzająca śmierć (12-14, godz. 20.00); Willy i magiczna planeta (14, godz. 15.00); Yesterday (15, godz. 17.30); Truposze nie umierają (15, godz. 20.00); **BYSTRZY-**

**CA:** Uzly a pomeranče (13, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Spalovač mrtvol (12, godz. 17.30); Willy i magiczna planeta (13, 14, godz. 15.30); Stuber (13, 14, godz. 17.30); Pelzająca śmierć (13, 14, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Godzilla 2 (12-15, godz. 17.45); Anna (12-15, godz. 20.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

## CO W TERENIE

**CIERLICKO** – Zapraszamy na kolejną wycieczkę dnia 31. 8. Odjazd z rynku w Cierlicku o godz. 7.20. Jedziemy do Chaty Kawuloka w

Istebnej – zwiedzamy chatę, robimy własne masło i jzdamy z świeżym chlebem. Potem wyjeżdżamy do Wisły – tam czeka na nas Ciuchcia Martysia – jedziemy zwiedzić Skocznicy Małysza, Zameczek Prezydencki i centrum Wisły. Koszt: dorośli autokar: 150 kc, dzieci od lat 6 – 90 kc. Ciuchcia (każda rodzina płaci za siebie – trzeba mieć złotówki!). Bilet pełnopłatny – 25 zł, dzieci do lat 4 – przejazd nieodpłatny, bilety ulgowe: dzieci od 4 do 10 lat – 12 zł; dzieci od 10 do 15 lat – 17 zł; renciści i seniorzy pow. 65 lat – 20 zł. Proszę o zgłoszenia do 28. 8. pod nr. 731 260 670, Irena Włosok. **JABLONKÓW** – Komitet Organizacyjny 72. Gorolskiego Święta zaprasza w środę 17. 7. o godz. 16.00 do Domu PZKO na spotkanie z prezesami okolicznych MK PZKO oraz z przewodniczącymi innych organizacji.

**KLUB 99** – Uwaga, zmiana terminu spotkania! Zamiast 15. 7. Klub 99 spotyka się na Filipce w poniedziałek 22. 7. Zbiórka uczestników o godz. 10.45 przy przystanku kolejowym w Gródku na począ-

tku drogi w kierunku Filipki. Dojazd pociągiem z Karwiny o godz. 10.00, z Cz. Cieszyňa o godz. 10.21. z Trzyńca o godz. 10.32. **PTTS „BŚ”** – Zapraszamy w niedzielę 14. 7. na wycieczkę o długości 13,5 km z Wisalajów przez Biały Krzyż, Połom Mały i Łacznów do Sałajki (przewyższenie 352 m). Odjazd pociągu z Cz. Cieszyňa do Frydku o godz. 7.41, tam przesiadka do autobusu o godz. 8.37, kierunek Wisalaje. Odjazd autobusu z Hawierzowa – dworzec aut. o godz. 8.12 do Wisalajów. Wycieczkę prowadzi Jan Walek, tel. 721 413 926.

▲ zaprasza 16. 7. na wycieczkę z Turzovki przez miejscowość Korňa do Kelčova. Trasę o długości 14 km można skrócić do 8 km – zakończenie w Vyšná Korňa, Majtánovci lub 11,5 km Vyšná Korňa, Zátoka. Na trasie nie ma schronisk, ani innych obiektów gastronomicznych. Na mecie w Kelčovie można skorzystać z restauracji. Mapka oraz informacje o odjeździe autobusów powrotnych są zamieszczone na stronie www.ptts-beskidslaski.cz. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyňa o godz. 6.21, z Mostów koło Jablonkowa do Czadcy o godz. 7.06. Kierownik: Nelka Macura, tel. 777 858 441.

▲ Towarzystwo Rowerowe „OLZA” przy PTTS „BŚ” zaprasza na Rowerowy Raid Pokoju Szlakiem Green Velo organizowany przez zaprzyjaźnione Rzeszowskie Towarzystwo Rowerowe w terminie 3.-4. 8. Sobotnia trasa rajdu poprowadzi szlakiem Green Velo z Dubiecka do Baszni Dolnej (długość ok. 130 km). Na trasie przewidywane są postoje i zwiedzanie ciekawych miejsc, drobny posiłek, nagrody dla uczestników, bus z możliwością

zabrania rowerów oraz wieczorny udział w Festiwalu Dziedzictwa Kresów w Baszni Dolnej. W niedzielę w związku z otwarciem nowego przejścia granicznego w Budomierzu rajd będzie kontynuowany z Baszni Dolnej do Niemirów na Ukrainie. W planie jest przejazd śladami polskiego dziedzictwa na Ukrainie wraz ze zwiedzaniem odrestaurowanych obiektów w Niemirowie i Hruszowie. Przejazd w piątek do Dubiecka własnymi samochodami, powrót po południu w niedzielę, noclegi zapewnione. Bliższe informacje zamieszczone są na stronie www.ptts-beskidslaski.cz, zgłoszenia przyjmuje Robert Wałaski do 19. 7. pod nr. telefonu 733 535 570.

## WYSTAWY

**BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka w Karwinie -Frysztacie:** do 30. 7. wystawa pt. „Plastycy SAP 2019”. Czynna w godzinach otwarcia placówki.

**TRZYNIEC, GALERIA MIASTA, ul. Lidická 541:** do 20. 7. wystawa Viktora Freša pt. „Ego-ecology”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

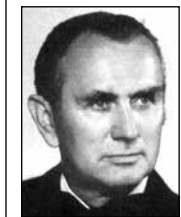
**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 7. wystawa obrazków na szkło. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00; nie: w godz. 13.00-17.00.



W Górkach Wielkich trwa kolejna edycja Artystycznego Lata u Kossaków. W sobotę 13 lipca o godz. 16.00 rozpocznie się spektakl lalkowy „Kłopoty Kacperka górceckiego skrzata” w wykonaniu Teatru Gry i Ludzie.

## WSPOMNIENIA



W dniu 11 lipca 2019 obchodziłby swe 100. urodziny nasz Kochany Dziadzio

**śp. inż. JÓZEF FOLTYN**  
z Karwiny

O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną.

Gł-389



*Nie kryjcie mego grobu łzami, pamiętajcie, że żyłam z wami.*  
Dnia 13 lipca minie pięta bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

**śp. STANISŁAWY MARTYNEK**

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

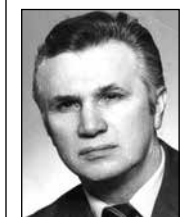
Gł-397

Dnia 13 lipca 2019 minie 9. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babci i Prababci

**śp. WANDY SIWKOWEJ**  
ze Stonawy

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają córki i syn z rodzinami.

Gł-398



Dnia 12 lipca 2019 mija pierwsza rocznica śmierci naszego Drogiego, Męża, Tatusia, Dziadka, Pradziadka, Brata, Szwagra i Wujka

**śp. STANISŁAWA WAŁASKIEGO**  
z Wędryni

Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień proszą żona i córki z rodzinami.

Gł-379



*Umartych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć się im płaci.*

Wislawa Szymborska

Dnia 13 lipca minie już pięć lat od chwili, kiedy odeszła od nas do wieczności nasza Najdroższa Mamusia, Babcia, Ciocia

**śp. ELŻBIETA WANTULOK**

O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi.

Gł-386

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum:** do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

Gł-402

## OFERTY

**DACHY, KRYCIE I REMONTY.** Tel. +48 601 532 642. **PRZEPROWADZKI** + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108.

Gł-394

**MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM? NAPRAWIMY GO!** AUTOSERVIS-PAUCERVIS PAMICAR s.r.o. – Tel.: +420 608 120 706

Gł-316

**MALOWANIE DACHÓW** – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier pędzlem. Tel. 732 383 700. Balicki.

**MALOWANIE PŁOTÓW** wszelkiego gatunku. Tel. 732 383 700. Balicki.

Gł-353

**CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI.** www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335.

Gł-200

**PRZECIEKĄ CI DACH,** kapie Ci do domu – zadzwon! +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

Gł-036

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 12 LIPCA

## TVC 1

**6.00** Dom to zabawa **6.20** Bananowe rybki **6.59** Studio **6.90** Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Opowiadania małostranskie (s.) **10.25** Szpital na peryferiach (s.) **11.25** Goście (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.20** Alibi na 102 (film) **14.30** Talk-show M. Donutla **15.15** Niezwykłe losy **16.10** Napisala: Morderstwo (s.) **16.55** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Kamera na szlaku **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Tajemnice Johanki (bajka) **21.30** Wszystko-party **22.25** Karel Gott 70 **23.45** Sprawy detektyw Murdocha (s.).

## TVC 2

**5.59** Dzień dobry **8.30** Z kucharką dookoła świata **12.40** Piekło pod powierzchnią **13.25** Tajemnice starożytnego Egiptu **13.40** Hiszpańska grypa **14.30** Najważniejsze operacje II wojny światowej **15.30** Birma **16.20** Jedną nogą w absoluście **16.50** Cudowna planeta **17.40** Piłka nożna: FK Jablonec – Bohemians Praha 1905 **20.20** Samotna gołębica (s.) **21.50** Psy (film) **23.25** Opowieść podręcznej (s.) **0.20** Okręt (s.).

## NOVA

**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.55** Kochani sąsiedzi (s.) **10.10** Policja kryminalna Anděl (s.) **11.20** Helena (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **16.00** Agenci NCIS (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.20** Krok za krokiem (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Życie to życie (film) **22.05** Kajłene (film).

## PRIMA

**6.15** Puchaty patrol (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.25** M.A.S.H. (s.) **9.25** Policja w akcji **10.25** Historie o miłości (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Hamburg (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Jutro nie umiera nigdy (film) **22.50** Korytarzem w mrok (film).

## TVC 2

**6.00** Teleranek **6.15** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.25** Masza i niedźwiedź **6.30** Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Baranek Shaun **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwaczka czasu utraconego **9.35** Pancerniki **10.20** Apokalipsa: Nigdy niekończąca się wojna 1918-1926 **11.05** Sterowniki powrót do przyszłości **12.00** Wyprawa Grand Canyon **12.30** Malediwy w wodzie **12.50** Słowo na niedzielę **12.55** Magazyn religijny **13.20** Na pływali z Karlem Gottem **13.45** Królestwo natury **14.10** Z kucharką dookoła świata **15.20** Czy twój pies to geniusz? **16.05** Historia świata **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Florencia, miasto talentów **18.45** Wieczorynka **19.00** O nauce i naukowcach **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** El Dorado (film) **22.10** Gniewny człowiek (film) **23.45** Echa walki powietrznej.

## NOVA

**6.10** Psi patrol (s. anim.) **7.00** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.50** Tom i Jerry Show (s. anim.) **8.10** Krok za krokiem

**10.25** Lotnicze katastrofy **11.10** Wyjątkowe projekty **12.00** Laos na falach Mekongu **12.55** Jeden dzień we Włoszech **14.25** Czar Afryki **15.15** Świat wielkiego termitów **16.10** Ciężkie życie prezydentów **16.55** Cudowna planeta **17.50** Kamera w podróży **18.45** Wieczorynka **18.55** Jedną nogą w absoluście **19.25** O nauce i naukowcach **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Speer i Hitler (film) **21.35** Naga broń: Z akt Wydziału Specjalnego (film) **23.00** Madiba (film) **0.25** Bates Motel (s.).

## PRIMA

**6.10** Puchaty patrol (s. anim.) **6.40** My Little Pony (s. anim.) **7.00** M.A.S.H. (s.) **8.15** Auto Salon **9.30** Bikesalon **9.55** Kochamy Czechy **11.40** Biały krak (film) **14.10** Krokodyl Dundee II (film) **16.25** Winnetou: Skarb w Srebrnym Jeziorze (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Poszukiwacz zaginionej Arki (film) **22.45** Olimp w ogniu (film) **1.05** Korytarzem w mrok (film).

## NIEDZIELA 14 LIPCA

## TVC 1

**6.00** Ciekawostki z regionów **6.30** Opowiadania małostranskie (s.) **7.05** Droga do głębi duszy studentki (film) **8.35** Wszystko, co lubię latem **9.00** Uśmiechy Oldřicha Lipskiego **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Cukiernia (s.) **11.55** Pr. rozrywkowy **13.00** Wiadomości **13.05** Obibok i królowna Teresa (bajka) **14.00** Diamentowy deszcz (bajka) **14.50** Bezwąsy i królowna Kamila (bajka) **15.25** Długi tydzień (film) **16.45** Dobra Woda (s.) **17.55** Szkoda miłości **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Osme (film) **21.25** Sprawa martwych kolegów (film) **22.55** Taggart (s.) **0.05** Maneż Bolka Polivki.

## TVC 2

**6.00** Teleranek **6.15** Ava Riko Teo (s. anim.) **6.25** Masza i niedźwiedź **6.30** Nowości z natury **6.40** Rodzina Rabatków (s. anim.) **7.05** Dzikie przygody Blinky Billa **7.15** Baranek Shaun **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwaczka czasu utraconego **9.35** Pancerniki **10.20** Apokalipsa: Nigdy niekończąca się wojna 1918-1926 **11.05** Sterowniki powrót do przyszłości **12.00** Wyprawa Grand Canyon **12.30** Malediwy w wodzie **12.50** Słowo na niedzielę **12.55** Magazyn religijny **13.20** Na pływali z Karlem Gottem **13.45** Królestwo natury **14.10** Z kucharką dookoła świata **15.20** Czy twój pies to geniusz? **16.05** Historia świata **17.00** Życie na Ziemi **17.50** Florencia, miasto talentów **18.45** Wieczorynka **19.00** O nauce i naukowcach **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** El Dorado (film) **22.10** Gniewny człowiek (film) **23.45** Echa walki powietrznej.

## PRIMA

**6.20** Puchaty patrol (s. anim.) **6.45** My Little Pony (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.20** Policja w akcji **10.20** Dotyk miłości (film) **12.15** Południowe wiadomości **12.30** Policja Modrava (s.) **13.30** Lekarz z gór (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **16.35** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Winnetou II (film) **22.20** Tak jest, szefie! **23.25** Policja w akcji.

**Ogłoszenia do »Głosu«** przyjmowane są w dni powszednie: • W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glos.live](mailto:ogloszenia@glos.live) • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz) • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: [knih.kjp@rkka.cz](mailto:knih.kjp@rkka.cz) • Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź zgłosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

**KAMIENIARSTWO Wrzos**

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAGĘ  
UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBK

Siedziba Firmy:  
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b  
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156  
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. [www.kamienictw-wrzos.cz](http://www.kamienictw-wrzos.cz)

Gł-302

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...

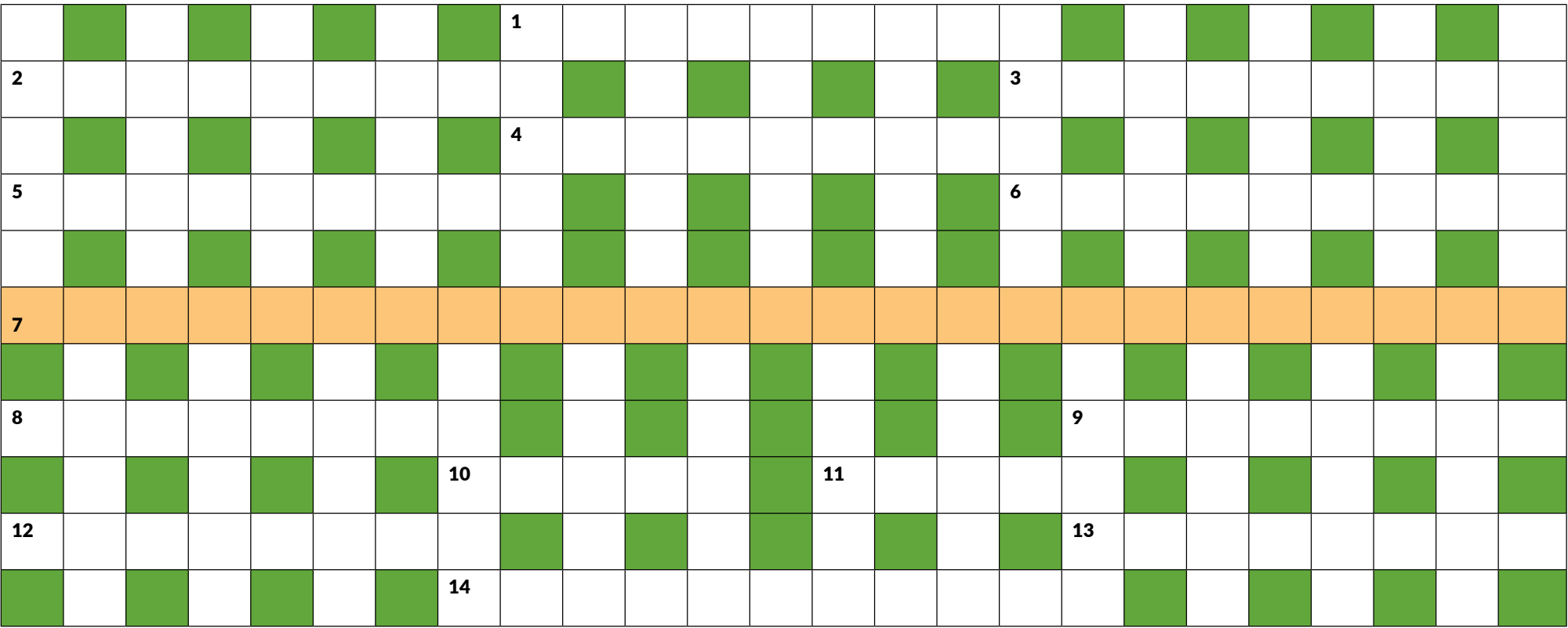


### ...tak jest



• Ciekawą zagadkę na dziś zaproponował pan Bolestaw Marosz z Trzyńca. Przystał nam archiwalne zdjęcia sztuki teatralnej Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego z sezonu 1951/52. Czytelników prosimy o napisanie, jaka to sztuka oraz wymienienie jak największej liczby aktorów widocznych na zdjęciach. Czekamy na odpowiedzi pod e-mailem: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live).

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest cytat Stanisława Jerzego Leca (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polskiego poety, satyryka i aforysty.

### POZIOMO:

- 1. mieszka na Tahiti
- 2. wulgarny, prostacki, niecenzuralny
- 3. kraina górska w Rosji za Jeziorem Bajkał
- 4. deser podawany na zimno
- 5. zarządca prowincji rzymskiej
- 6. urządzenie do foliowania
- 7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- 8. grał Rambo czy Rockiego
- 9. częśćka atomu
- 10. talerz psa
- 11. dezertier, uciekinier
- 12. but z drewnianą podeszwą

- 13. najstarsza w rodzinie
- 14. powstrzymywanie się od czegoś, zwłaszcza od picia alkoholu.

### PIONOWO:

AJENCI, ANDORA, AZALIE, BAŁTYK, CEZARY, EBAMUT, HELOCI, IDOLKA, ILUZJE, JENIEC, KULAWY, LITERA, NAKSOS, NIEMST, NUTRIE, ODMOWA, ÓSEMKA, PEIRCE, PRASÓŁ, ROZPAD, RYOLIT, SITCOM, STEGNA, TURBAN, TYGLEW.

**Wyrazy trudne lub mniej znane:**  
PROKONSUL, ZABAJKALE

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 24 lipca. Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie łamigłówek otrzymują: **Bożena Parzyk z Cierlicka** (21 czerwca), **Wanda Szczepańska ze Stonawy** (25 czerwca), **Maria Santarius z Czeskiego Cieszyna** (28 czerwca). Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

**Rozwiązanie krzyżówki z 21 czerwca:** DZIECI SĄ SKRZYDŁAMI CZŁOWIEKA  
**Rozwiązanie minikwadratu I z 25 czerwca:**  
KOTA, OBIAD, TAJGA, ADAŚ  
**Rozwiązanie minikwadratu II z 25 czerwca:**  
RUJA, USTĘP, JĘZYK, APKA  
**Rozwiązanie rozetki z 25 czerwca:**  
PAPIERY  
**Rozwiązanie krzyżówki z 28 czerwca:** DOPIERO W SAMOTNOŚCI CZŁOWIEK JEST NAPRAWDĘ SOBĄ